Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, SOBOTA, 25-go LUTEGO 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 56

JAPONJA POTĘPIONA PRZEZ LIGĘ NARODÓW

Zgromadzenie przyjęło raport 19 w sprawie zatargu na Dalekim Wschodzie.—Liga Narodów uznaje suwerenność Chin w Mandżurji.

Historyczny dzień w Genewie.

Genewa, 24 lutego.

Liga Narodów przeżyła dziś dzień historyczny.

Na stole obrad znalazł się raport komitetu 19-tu, potępiający akcję Japonji w Mandżurji.

Japonja przed kilku dniami zawiadomiła Sekretarjat Generalny, iż raport ten odrzuca.

To historyczne znaczenie dzisiejszego Zgromadzenia **uzewnętrzniało się m. in. w nastrojach na wielkiej sali szklanej Pałacu Ligi.**

Wszystkie miejsca delegatów poszczególnych państw zajęte. **Dziennikarze, akredytowani przy Lidze Narodów zjawili się w komplecie.**

Trybuny dla publiczności przepełnione. Wszyscy mówią o przypuszczalnym wyniku głosowania nad raportem.

Historyczne posiedzenie otworzył Hymans oświadczeniem w imieniu komitetu 19-tu, stwierdzając, że **mocarstwa po sumiennem zbadaniu sporu mandżurskiego wydały opinję zawartą w raporcie i że wobec tego przedstawiciele ich nie będą zabierać głosu, aby złożyć nowe oświadczenia.**

Deklaracja Chin.

Głos zabrał delegat chiński dr. Jen. W imieniu rządu Chin oświadczył on, iż **przyjmuje raport bez zastrzeżeń. Wyraził radość Chin, że Liga Narodów, postępując zgodnie z paktem Ligi, nie zawahała się uznać winy wielkiego mocarstwa i potępiać je. Japonja wskutek swej polityki gwałtów stoi w Genewie izolowana.**

Cierpienia, jakie Chiny przeżywały w ostatnich 17 miesiącach dzięki Japonji, nie mają przykładu w historji ludzkości. Wyraził dalej pełne zaufanie narodu chińskiego dla Ligi Narodów, podnosząc, że uznała ona nieograniczoną suwerenność Chin nad Mandżurją i stwierdzając z zadowoleniem, że żaden z członków Ligi nie uznał rządu mandżurskiego.

Deklaracja Japonji.

Z kolei zabiera głos przedstawiciel Japonji, Matsouku, który na wstępie stwierdza, **że rząd japoński z wielkim żalem powziął decyzję odrzucenia raportu.** Komitet 19-tu nie zrozumiał obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie, **której cechą charakterystyczną jest anarchja w Chinach. Scharakteryzowawszy sytuację wewnętrzną Chin, Matsouka zaznaczył, że ten stan rzeczy, jak również sytuacja drugiego sąsiada Japonji, tj. Rosji sowieckiej, stanowi dla Japonji od 20 lat przyczynę troski i głębokiego niepokoju. Niepokój ten jeszcze nie minął. Japonja spogląda w ponurą przyszłość, nie mogąc dostrzec przebłysku nadziei.**

Te słowa delegata japońskiego, dotyczące zarówno Chin, jak i Z. S. R. R. zwróciły powszechną uwagę, przyczem były zestawiane z deklaracją Matsuoki z listopada roku ub., **kiedy delegat Japonji zapowiadał rychłe zawarcie paktu [illegible]sji z Sowietami.**

Matsuoka omawia następnie tendencje niepodległościowe Mandżurji, wyrażając ubolewanie, **że komitet 19-tu nie znalazł słowa uznania dla działalności cywilizacyjnej Japonji w Mandżurji.**

W konkluzji Matsuoka zapewnia, że pragnieniem Japonji jest dopomóc Chinom i kieruje do zgromadzenia patetyczny apel, aby nie przyjmowało raportu.

Po tem ostatniem słowie stron wygłosili krótkie przemówienia delegaci Venezueli, Kanady i Litwy. Po przeczytaniu przez przewodniczącego tekstu odpowiednich paragrafów paktu, nadzwyczajne zgromadzenie przystąpiło do głosowania.

W głosowaniu wzięły udział 44 państwa. **42 państwa głosowały za raportem, a w ich liczbie jedna ze stron, mianowicie Chiny. Siam powstrzymał się od głosowania, a Japonja wypowiedziała się przeciwko raportowi. Wobec tego, że głosy stron nie są brane w rachubę, raport zostaje przyjęty jednomyślnie.**

Wzruszony przewodniczący Hymans podkreśla doniosłość dokonanego faktu. Przypomniawszy, że według paktu czonkowie Ligi mają obowiązek nie uciekać się do wojny przeciw państwu, które nie stosuje się do uchwalonych zaleceń, Hymans wyraził nadzieję, że chociaż dziś Japonja odrzuca raport, to jednak kiedyś przyjdzie chwila, że raport ten będzie przyjęty przez obie strony.

Użycie siły nie może przyśpieszyć ani ułatwić załatwienia konfliktu. Musi nadejść dzień międzynarodowego załatwienia sprawy. Liga Narodów musi kontynuować swe dzieło stwarzania porządku międzynarodowego opartego na zgodzie i sprawiedliwości.

Przy niesłychanem naprężeniu ogólnej uwagi wchodzi na trybunę Matsouka. Delegat Japonji w krótkiej deklaracji wyraża **głęboki żal, że raport został przyjęty.**

Przedstawiciele Japonji opuszczają Genewę.

W sobotę zapadnie decyzja w sprawie wystąpienia z Ligi.

Tokio, 24 lutego.

Gabinet japoński postanowił w porozumieniu z tajną radą powziąć ostateczną decyzję co do wystąpienia Japonji z Ligi Narodów i co do formy, w jakiej to ma nastąpić, w sobotę.

Genewa, 24 lutego.

Urzędowe zawiadomienie japońskie o wystąpieniu z Ligi Narodów oczekiwane jest za 7—10 dni, po przyjęciu ostatecznego postanowienia przez cesarza i radę koronną.

Jak wiadomo, dymisja członka Ligi staje się faktem w dwa lata po notyfikacji zamiaru dymisji, pod warunkiem wypełnienia wszystkich zobowiązań międzynarodowych łącznie ze zobowiązaniami wynikającymi z paktu Ligi.

Matsouko oraz reprezentant Japonji w radzie Ligi ambasador Nagaoka wyjeżdżają z Genewy jutro. Delegaci na konferencję rozbrojeniową: ambasador Matsudeira i Sato, wyjadą w najbliższych dniach.

Japonja będzie reprezentowana na konferencji rozbrojeniowej tylko przez obserwatorów.

Genewa, 24 lutego.

Podsekretarz generalny Ligi Narodów, narodowości japońskiej, Sugimura, podał się dzisiaj do dymisji.

Chiny będą się bronić

do ostateczności—oświadczył Wellington-Koo.

Genewa, 24 lutego.

Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi zebrało się popołudniu. **Miejsca delegatów japońskich były puste.** Przewodniczący przedłożył projekt rezolucji, w której zgromadzenie biorąc pod uwagę, że według art. 3 paktu jest kompetentne we wszystkich sprawach, dotyczących pokoju świata i że wobec tego nie może przestać się zajmować dalszym rozwojem zatargu chińsko-japońskiego, **postanawia utworzyć komitet doradczy, który będzie śledził sytuację dla ułatwienia zgromadzeniu jego misji.** Komitet będzie się składał z członków komitetu 19-tu oraz reprezentantów Kanady i Holandji i zaprosi do współpracy rządy Stanów Zjednoczonych i ZSRR.

Dłuższe przemówienie, poświęcone położeniu w Dżehol, wygłosił przedstawiciel Chin Welington Koo. Podkreślił on, że chodzi tu o terytorjum większe od Czechosłowacji, zamieszkane przez 3,5 miljona chińczyków. **Jeżeli Dżehol będzie zdobyte przez japończyków, to całe północne Chiny będą narażone na inwazję japońską, dlatego też chińczycy będą bronić Dżeholu do ostatka.**

Operacje w Dżeholu — dodał Wellington Koo — będą groźniejsze, niż wszystkie inne, które się widziało od czasu istnienia Ligi Narodów. Welington Koo wzywa zgromadzenie, aby nadal zajmowało się położeniem na Dalekim Wschodzie. Tylko działając szybko i zgodnie z paktem, który przewiduje sankcje własne na wypadek takiej sytuacji, jak obecna na Dalekim Wschodzie, **Liga może przekonać świat, że nietylko dba o sprawiedliwość, ale, że jest zdecydowana wypełnić swą misję utrzymania pokoju.**

Zgromadzenie przyjęło rezolucję zaproponowaną przez przewodniczącego.

Szanghaj, 24 lutego.

Tutejsi bankierzy złożyli do dyspozycji rządu 10 miljonów dolarów na wydatki związane z akcją wojskową w prowincji Dżehol.

Bankierzy oświadczyli, że gotowi są do dalszych ofiar pieniężnych.

Dżehol w ogniu walki.

Chińczycy koncentrują wojska.

Nankin, 24 lutego.

W związku z odrzuceniem przez Chiny ultimatum japońskiego w sprawie wycofania wojsk chińskich z prowincji Dżehol, **Chiny gotują się do otwartej wojny z Japonją.**

W walkach w okolicach wielkiego **muru chińskiego obie strony poniosły już** ciężkie straty. Pod Nan-Ling japończycy zorganizowali osiem ataków na bagnety. Według wiadomości ze źródeł chińskich, nad terytorjum walki, unosiły się samoloty japońskie, rzucając bomby, które powodowały wielkie zniszczenie.

Na granicy prowincji Dżehol koncentrują się chińskie wojska regularne oraz oddziały powstańcze.

Echa afery dyrektora kolei austrjackich

na posiedzeniu rady narodowej.

Wiedeń, 24 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu rady narodowej poseł socjalistyczny Deutsch, **poruszył aferę dyrektora kolei państwowych Seefelnera.**

Wobec stwierdzenia faktu usiłowanego przekupstwa, mówca domagał się, aby wszczęto śledztwo nietylko przeciwko Seefelnerowi, lecz także, jak się wyraził, przeciwko jego mocodawcom, za których uważa dyrektora fabryki broni w Hirtenburgu, Mandla i przywódcę Heimwehry, ks. Stahrenberga.

W czasie wywodów posła Deutscha, doszło do gwałtownej utarczki słownej między socjal-demokratami, a posłami klubu Heimwehry.

Po uspokojeniu się, izba uchwaliła preliminarz budżetowy we wszystkich

Spokój we Lwowie

Wykłady są zawieszone.

Lwów, 24 lutego.

Dziś w mieście i na wyższych uczelniach panuje spokój, jednak sytuacja jest bardzo naprężona.— Zawieszenie wykładów **potrwa prawdopodobnie czas dłuższy.** —

POLSKA MUSI MIEĆ KOLONJE.

Projekt rezolucji kolonjalnej zgłoszono wczoraj w senacie w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Polityka min. Becka znajduje poparcie w całym narodzie.

Warszawa, 24 lutego.

Marszałek senatu Raczkiewicz otworzył posiedzenie wczorajsze o godzinie 15.30. Senat przystąpił do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o preliminarzu budżetowym ministerstwa spraw zagranicznych.

Referent budżetu senatorka Hubicka podkreśliła, że budżet MSZ w porównaniu z rokiem 1929/30 uległ znacznemu skurczeniu dochodzącemu do 25 proc. Z aktualnych spraw MSZ, senatorka wskazuje na **rokowania i traktaty ekonomiczno-polityczne, stwierdzając, że nowa taryfa celna musi spowodować szereg zasadniczych zmian w traktatach handlowych.**

Omawiając wydatki związane z konferencją rozbrojeniową, referentka uważa, że dotychczasowy przebieg konferencji nie pozwala określić ani wysokości tych wydatków ani czasu trwania konferencji. Mówczyni przypomina ważne momenty związane z ostatniemi obradami konferencji, jak również fakt, że prace komisji technicznej są stale odraczane i nie dochodzą do wyników. **W końcu podkreśla znaczenie ostatniej deklaracji delegata polskiego.**

W dyskusji, jaka się wywiązała przemawiał pierwszy sen. Lewenherz, który nawiązując do faktu dojścia do władzy Hitlera omawia możliwe konsekwencje tego wydarzenia, podkreślając, **że urzeczywistnieniu niemieckiego programu rewizji granic przeciwstawiłby się z bronią w ręku cały naród polski — wszyscy mieszkańcy Rzplitej bez różnicy przekonań. Polska przyjęła — zdaniem mówcy — zwycięstwo Hitlera ze spokojem, opartym na przekonaniu o słuszności i swej sile.**

Mówca uważa to zwycięstwo Hitlera za fakt raczej korzystny niż szkodliwy, gdyż kończy ono kres dwuznacznej gry polityków niemieckich. W konkluzji mówca wypowiada się za przyjęciem budżetu MSZ bez zmian.

Senator Kozicki ze Stron. Narodowego w dłuższem przemówieniu omówił zasadnicze konieczności polskiej polityki zagranicznej, a mianowicie **oparcie się o dobre stosunki z ZSRR i zwrócenie uwagi na akcję rewizjonistyczną Niemiec.**

Sen. Dębski z PPS omawiając politykę zagraniczną nawiązuje do polityki wewnętrznej. Senator Kulerski ze Str. Ludowego zatrzymuje się obszernie na stosunkach polsko-niemieckich. Ponieważ mówca stale zbacza z tematu nawiązując do zagadnień politycznych nie mających nic wspólnego z polityką zagraniczną Raczkiewicz przywołuje go do porządku.

W dalszej dyskusji senator Thulle zgłasza następującą rezolucję:

„Senat stwierdza konieczną potrzebę kolonji dla Polski i wzywa rząd, aby w chwili, gdy sprawa rozdawania mandatów kolonjalnych stanie się aktualną na forum międzynarodowem, przedstawił żądanie Polski do odpowiedniego mandatu kolonjalnego.

Senator Wielowiejski z BB reasumując wyniki dyskusji zaznacza, że właściwie w dyskusji tej nie było żadnych istotnych rozbieżności o ile chodzi o politykę zagraniczną. Określenie naszej polityki zagranicznej dane przez ministra Becka w sejmie, **że będzie ona taką, jaką będzie polityka Niemiec w stosunku do Polski — mówcy wydaje się najtrafniejszem.**

Mówca stwierdza dalej, że sojusz z Francją jest jednym z najważniejszych filarów nietylko polityki polskiej ale i polityki Francji w Europie. Mówca uważa ten sojusz za niewzruszony, **mimo różnych cieniów, jakie częściowo przechodzić mogą nad nim.** Zasada, że dobra polityka wewnętrzna ułatwia zagraniczną znajduje u nas potwierdzenie, gdyż posiadamy trwały rząd.

Zazdroszczą nam — kończy sen. Wielowiejski — we Francji, że zawsze wiemy, kto nas wewnątrz i na zewnątrz reprezentować będzie.

Na tem zakończono dyskusję nad budżetem MSZ, poczem izba przeszła do **preliminarza ministerstwa komunikacji.**

Referent sen. Skoczylas podnosi dobre strony gospodarki kolejowej i stwierdza, że należy podkreślić je tembardziej, że koleje nie są, ściśle biorąc, przedsiębiorstwem, lecz także instytucją użyteczności publicznej i instrumentem obrony kraju. Sprawozdawca omawia szerzej kwestię taryf dowodząc, **że nasza taryfa jest najniższa na kontyngencie.**

W końcu omawia sprawy tranzytowe i podkreśla, że Polska jest typowym krajem tranzytu. W dyskusji zabierał głos sen. Lempke, poczem izba przystąpiła **do budżetu ministerstwa poczt i telegrafów, który szczegółowo omówił sprawozdawca sen. Lempke.**

Resort ten nie wywołał dyskusji. Zkolei przystąpiono do preliminarza budżetu **ministerstwa W. R. i O. P.** Sprawozdawca sen. Ehrenkreutz zaznacza, że **obóz polityczny, w imieniu którego przemawia, całkowicie popiera zamierzenia ministerstwa i metody przeżeń stosowane.** W społeczeństwie takiem, jak nasze **konieczne jest jeszcze wpajanie w obywateli przedewszystkiem świadomości obowiązków a potem dopiero należy mówić o prawach.** W konkluzji, mówca wnosi o przyjęcie budżetu bez zmian. W dyskusji sen. Thulie z Ch. D. porusza sprawę współdziałania trzech czynników w wychowaniu, a mianowicie państwa, rodziców i kościoła.

Na tem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie jutro, dnia 25 b. m. o godz. 15-ej.

Prywatne długi hipoteczne.

Rządowy projekt ustawy przewiduje dalekoidące ulgi w zakresie oprocentowania i terminów spłaty.

Warszawa, 24 lutego.

W grudniu r. ub. uchwalona została ustawa o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje, oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacyj.

Motywy ogólno-gospodarcze, które spowodowały obniżenie odsetek od wierzytelności, zabezpieczających listy zastawne i obligacje, zachowują swą doniosłość także w stosunku do wierzytelności zabezpieczonych hipoteką umowną oraz do długów gruntowych. Zmniejszenie dochodowości zarówno w gospodarstwach ziemskich, jak i z nieruchomości miejskich uniemożliwia również terminową zapłatę odsetek od tego rodzaju zobowiązań, w dotychczasowej wysokości, zazwyczaj osiągającej najwyższą dozwoloną granicę.

Prywatne pożyczki hipoteczne na nieruchomości miejskie i rolnicze szacowane są na sumę około 1 miljarda złotych, w tem rolnicze około 700 miljonów złotych.

Skoro koszty pożyczek długoterminowych, zaciągniętych w instytucjach kredytu długoterminowego wynosiły przeciętnie: na nieruchomości miejskie od 10,35 do 15,3 proc., a na ziemię od 10,7 do 12,8 proc. w stosunku rocznym, to nie ulega wątpliwości że koszty prywatne pożyczek hipotecznych są przeważnie wyższe. Zmniejszenie ciężarów również tych pożyczek jest niezbędne, wobec czego minister skarbu uważał za konieczne opracowanie projektu ustawy, przewidującej ulgi w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

Projekt ustala oprocentowanie na 6 od sta w stosunku rocznym, a więc wyższe niż oprocentowanie zabezpieczonych pierwszą hipoteką wierzytelności kredytu długoterminowego, co tłumaczy się tem, że hipoteki umowne i długi gruntowe, zajmują zazwyczaj dalsze miejsca hipoteczne, przedstawiające z natury rzeczy mniejsze zabezpieczenie. Odroczenie zapłaty kapitału ma nastąpić do dnia 1 października 1934 r.

Z pod działania tej ustawy wyłączone zostały wierzytelności instytucyj kredytowych wszelkiego rodzaju sprawa bowiem ulg w zakresie kredytu t. zw, zorganizowanego jest załatwiona projektem ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.

Ustawa nie dotyczy również wierzytelności powstałych po dniu 1 stycznia 1932 r., gdyż wychodzi z założenia, że dłużnik, który uzyskał nowy kredyt, przyjął na siebie zapłatę reszty ceny kupna, i t. p. w okresie największego nasilenia kryzysu, powinien był liczyć się z możliwościami wykonania swego zobowiązania, a przytem najczęściej dłużnik taki jest jednostką gospodarczo silniejszą.

Wreszcie projekt omawianej ustawy bierze w obronę wierzyciela i pozwala w przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, uchylić odroczenie spłaty kapitału.

Odznaczenie członków opery warszawskiej

Krzyżami Zasługi za propagandę muzyki polskiej.

Warszawa, 24 lutego.

W „Monitorze Polskim" z dnia dzisiejszego, ukazało się zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o nadaniu złotego krzyża zasługi, po raz pierwszy: Ignacemu Dygasowi, art. opery warsz., Władysławowi Lewingerowi koncert-mistrzowi opery warsz., Tadeuszowi Mazurkiewiczowi, kapelmistrzowi op. warsz., Emilowi Młynarskiemu, dyrygentowi i kompozytorowi w Warszawie, Piotrowi Zajlichowi, baletmistrzowi op. warsz..

Złoty krzyż zasługi, po raz drugi: Adamowi Doboszowi, art. śpiewakowi op. warsz., Zygmunt. Mossoczemu, art. śpiew. op. warsz.

Zarządzeniem prezesa rady ministrów nadano srebrny krzyż zasługi, po raz pierwszy: Romualdowi Korneckiemu, charakteryzatorowi op. warsz., Apolonji Weinert, instruktorce chórów op. warsz. oraz bronzowy krzyż zasługi Haropolitańskiemu, maszyniście sceny op. warsz.

Stan burmistrza Czermaka jest nadal krytyczny.

Miami, 24 lutego.

Stan zdrowia burmistrza Czermaka po bardzo niespokojnej nocy, był dziś zrana znacznie lepszy. Chory sam stwierdził, że odczuwa znaczną poprawę.

W godzinach popołudniowych nastąpiło jednakże ponowne pogorszenie. — Obecnie stan chorego jest niepokojący. Stan zdrowia pani Gill jest lepszy.

Miami, 24 lutego.

Prezydent Roosevelt na zapytanie o zdrowie burmistrza Czermaka otrzymał odpowiedź, że stan chorego jest krytyczny.

Budżet marynarki amerykańskiej

Waszyngton, 24 lutego.

Izba reprezentantów przyjęła budżet marynarki na rok przyszły, wynoszący 315.419.000 dol. Przewidziane wydatki na budowę nowych jednostek morskich wynoszą 53.445.000 dol.

Gdańsk usiłuje ściągnąć turystów.

Gdańsk, 24 lutego.

Donosząc o wielkiej akcji propagandowej przez rozesłanie stu tysięcy prospektów do Niemiec i państw skandynawskich z wezwaniem do zwiedzania Gdańska i Sopot oraz rozwieszenie kilkuset plakatów w niektórych miastach niemieckich i polskich, socjalistyczna „Danziger Volksstimme" zaznacza, że cała ta akcja będzie bezcelowa, o ile senat nie zdobędzie się na zakaz obchodów i imprez nacjonalistycznych wojskowych bojówek hitlerowskich oraz Stahlhelmu, zwłaszcza w Sopotach.

Trzęsienie ziemi w Chile.

Nowy Jork, 24 lutego.

W północnej części Chili odczuto dwukrotne silne wstrząsy podziemne, którym towarzyszyła gwałtowna burza.

Wiele domów runęło w gruzy. Ludność miejscowa łączy trzęsienie ziemi z zaćmieniem słońca, które dzisiaj było widziane w Chili.

Nagły zgon maszynisty w pociągu.

Gdańsk, 24 lutego.

Jak donoszą z Olsztyna (Prusy Wsch.) maszynista berlińskiego pociągu pośpiesznego w czasie pełnego biegu, zmarł nagle po wyjeździe pociągu z niemieckiego Iłowa.

Przyczyną zgonu był udar serca. — Przytomny palacz objął kierownictwo nad lokomotywą i doprowadził pociąg w wolnem tempie do stacji Osterrode.

Nieście pomoc bezrobotnym.

Rządy policyjne w Niemczech

Prezydent policji berlińskiej zapowiada „zgnębienie“ prasy i skreślenie z historji daty 9 listopada 1918 roku.

Oddziały szturmowe jako organ pomocniczy policji.

* *
*

Berlin, w lutym.

Za kilka już dni społeczeństwo niemieckie stanie do urn wyborczych, by głosować do parlamentu po raz nie wiedzieć już który w ostatnich kilku latach. Wszelkie oznaki wskazują na to, że w ostatnich dniach przed tym doniosłym momentem walka pomiędzy stronnictwami będzie nad wyraz zacięta. Społeczeństwo niemieckie ani europejskie wogóle nie było jeszcze świadkiem **takiej bitwy, jaka będzie w najbliższych dniach stoczona na terenie Niemiec.** Już obecnie atmosfera mocno przesycona jest materjałem wybuchowym, a w atmosferze tej rodzą się pogłoski o **przygotowywanym przewrocie państwowym.** Pogłoski te zostały wprawdzie zdementowane przez rząd, dementi jednak było zbyteczne, gdyż każdy zrozumie, że rząd, **mogący liczyć na osiągnięcie większości, nie musi uciekać się do przewrotu.** Nie mniej jednak pogłoski te świadczą o mentalności społeczeństwa, które nie może wydostać się ze stanu powszechnego zdenerwowania.

Walka wyborcza tym razem w porównaniu z poprzedniemi została znacznie uproszczona, gdyż społeczeństwo wybierać będzie z pośród ośmiu tylko list kandydatów, podczas gdy 6 listopada 1932 roku było ich aż osmnaście. Jest to znaczne uproszczenie. **Pogłoski o rozwiązaniu niemieckiej partji komunistycznej nie znajdują potwierdzenia.** Komunistyczna partja figuruje na trzeciem miejscu. Zaznacza się jednak, że w późniejszym czasie, gdyby niebezpieczeństwo komunistyczne po wyborach się wzmogło, **interwencja rządu nie jest wykluczona.**

Zwolennicy obozu rządowego są przekonani, że zdołają **uzyskać absolutną większość,** co tem samem zatwierdzi niedawno mianowany rząd i utrwali dzisiejszy regime.

Perspektywy opozycji rzeczywiście nie są pocieszające. Opozycja jest ideowo rozbita, mając przeciwko sobie zjednoczony, silny obóz, a cenzura znacznie utrudnia pozycję. Zakazy pism codziennych są powszechnym zjawiskiem. Charakterystycznem jest, że na kilka dni zakazano wydawania również „Germanii“, głównego organu centrum, ale że zakaz uchylony został przed upływem terminu. Chodziło tu o groźbę, a udzielenie łaski **miało centrum nakłonić do upokorzenia się.**

Zrozumiałą sensację wywołało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Goeringa, wydane w ubiegłym tygodniu, a które już obecnie przynosi owoce. W rozporządzeniu tem powiada się, że **urzędy policyjne powinny współdziałać ze związkami narodowemi tj. oddziałami szturmowemi hitlerowców i Stahlhelmu.** Władze policyjne mają popierać wszelkiemi siłami każdą czynność tych organizacyj i być pomocne w propagandzie „narodowej“. Tylko w najkonieczniejszych wypadkach ma się w tym kierunku uciekać do zarządzeń policyjnych. Natomiast najostrzejszemi środkami należy wystąpić przeciwko wybrykom organizacyj wrogich dla państwa.

Walka pomiędzy stronnictwami przybiera, jak powiedzieliśmy, coraz to dziksze formy. Na zgromadzeniu w Crefeld, gdzie mówił dr. Stegerwald, rzucono z galerji rakietę trzaskającą, ale policja nie mogła pociągnąć sprawców do odpowiedzialności, bowiem **chroniła ich brunatna koszula z hackenkreuzem na rękawie.** Inna grupa na czele z człowiekiem z rewolwerem w ręce wtargnęła na salę, rzuciła się na Stegerwalda i powaliła go na ziemię. Policja była **bezsilna wobec brunatnych koszul.** Prezydjum partji centrum wniosło do ministerstwa spraw wewnętrznych protest, w którym zapytuje, czy tak ma być interpretowane jego rozporządzenie z 17 lutego. Organ centrum „Germanja“ apeluje do prezydenta państwa, aby swym autorytetem zjednał naprawę.

Wypadki dni ostatnich wskazują na to, że Niemcy zdążają do walki wyborczej, jakiej dotychczas ludzkość nie była świadkiem.

K. J.

Berlin, 24 lutego.

Na konferencji prasowej wobec przedstawicieli dzienników nacjonalistycznych prezydent policji berlińskiej admirał Leveetzow złożył oświadczenie o swych zamiarach.

Na czele jego zadań, znajdować się będzie wg. oświadczenia prezydenta policji — zapewnienie spokoju i porządku, przyczem występować będzie z całą bezwzględnością i stanowczością przeciwko elementom wywrotowym i przeciwnikom rządu narodowego.

W spełnieniu swych zadań postaram się — oświadczył dalej prezydent policji **aby skreślono z dziejów Niemiec dzień 9 listopada 1918 roku.**

Obok ochrony autorytetu państwowego, szczególnie leży admirałowi na sercu zwalczenie wszelkich objawów bolszewizmu. **Zaciętą walkę wypowiada on przytem „nieodpowiedzialnym“ elementom prasy berlińskiej.**

Berlin, 24 lutego.

Rozpoczęto prace **nad reorganizacją i rozbudową policji politycznej w Prusach.** Policja polityczna ma być podporządkowana bezpośrednio ministerstwu spraw wewnętrznych. Otrzyma ona specjalne funkcje w zakresie ochrony interesów państwowych.

Do dyspozycji jej oddane będą specjalne oddziały pomocnicze, wyposażone w najnowsze środki techniczne. Kierownictwo policji politycznej objąć ma nadradca rządowy Diels.

Dzienniki ogłaszają rozporządzenie komisarycznego ministra spraw wewnętrznych Göringa, zarządzające utworzenie t. zw. oddziałów pomocniczych do wspierania akcji policji. W zakres obowiązków oddziałów pomocniczych, wchodzi m. in. ochrona zgromadzeń publicznych oraz lokali politycznych.

Na wypadek rozruchów, policja pomocnicza objąć ma straż nad instytucjami użyteczności publicznej i gmachami rządowemi. **Do służby w tych oddziałach dopuszczeni będą tylko obywatele niemieccy o wypróbowanych przekonaniach narodowych.**

Prasa podaje równocześnie wiadomość, że w niektórych miejscowościach Marchji Brandenburskiej, oddziały hitlerowskie już obecnie pełnią służbę pomocniczą w policji. Prasa donosi, że do policyjnych oddziałów pomocniczych powołani będą prócz hitlerowców również i stahlhelmowcy.

Berlin, 24 lutego

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Frick, przemawiając w Hamburgu **wystąpił energicznie przeciwko rządom tych krajów związkowych, które nie chcą się podporządkować polityce rządu Rzeszy.**

Rząd centralny nie da się powstrzymać na linji Menu — oświadczył Frick i z całą bezwzględnością interwenjować będzie przeciwko atakom prasy w tych krajach na władze centralne.

Rząd Rzeszy ingerować będzie, chociażby to miało narazić na szwank autorytet rządów krajowych.

Po 5 marca rządy krajów związkowych zrozumieją, że obecny gabinet Rzeszy zdecydowany jest zastosować wszystkie możliwe środki, aby osiągnąć swoje cele.

Spotkanie Hitlera z żoną Wilhelma

Hitler twierdzi, że kajzer jeszcze nie może wrócić do Niemiec

LONDYN, 24 lutego.

„Daily Express“ zamieszcza depeszę swego korespondenta z Berlina, opisującą szczegółowo spotkanie żony b. cesarza Wilhelma Herminy w jednym z arystokratycznych domów w Berlinie z Hitlerem.

W rozmowie z żoną Wilhelma Hitler miał oświadczyć, że chwila obecna nie dojrzała jeszcze do powrotu cesarza.

Trudności polityczne i gospodarcze Niemiec są tak wielkie, że mimo szacunku i uznania, jakie Hitler żywi dla Hohenzollernów, nie można obecnie ryzykować powrotu dynastji na tron.

Zamknięcie centrali komunistycznej.

„Dom Liebknechta“ otoczony policją.

Berlin, 24 lutego.

Po przeprowadzeniu wczoraj szczegółowych rewizyj zamknięto centralę komunistyczną w Berlinie, mieszczącą się w t. zw. „Domu Liebknechta“ na placu Buellowa.

Jednocześnie zamknięto drukarnię komunistyczną, znajdującą się w tym domu i nałożono sekwestr na wszystkie znalezione druki.

Kilka osób aresztowano. Przed gmachem ustawiono posterunki policyjne.

Straszna katastrofa w teatrze

Trzej artyści włoscy ciężko ranni

Cienna, 24 lutego.

W teatrze Della Lizza na krótko przed rozpoczęciem się przedstawienia zawalił się nagle pod naporem śniegu dach nad sceną, powodując również zapadnięcie się sceny.

Skutkiem wypadku trzej artyści z Florencji, bawiąc na gościnnych występach, odnieśli obrażenia.

Pozatem jeden student i woźny teatru są lżej okaleczeni.

Zamieć śnieżna w Anglji.

Przerwana komunikacja kolejowa i telegraficzna

Londyn, 24 lutego.

Wyspy brytyjskie, nawiedzone zostały dzisiaj przez niebywale silną zamieć śnieżną.

Zamieć ta połączona była z silnym wiatrem. Śnieżyca dawała się szczególnie odczuć w całej środkowej i zachodniej Anglji oraz Walji.

Z powodu śnieżycy, **prawie wszystkie połączenia kolejowe z zachodnią Anglją i Walją oraz Irlandją są przerwane.**

Zamieć uszkodziła także komunikację telefoniczną i telegraficzną. Komunikacja lotnicza z kontynentem europejskim jest również unieruchomiona.

Krwawe walki.

Berlin, 24 lutego.

Wczoraj wieczorem na ulicach Lipska doszło do krwawych starć na tle politycznym.

Zabity został jeden Reichsbannerowiec, drugi zaś ciężko ranny. Również dwuch narodowych socjalistów odniosło poważne obrażenia cielesne.

Berlin, 24 lutego.

Na uniwersytecie berlińskim doszło wczoraj wieczorem do zaburzeń. Podczas wiecu studentów socjalistów niewykryci sprawcy pogasili światła w sali, gdzie odbywało się zgromadzenie, wrzucając jednocześnie przez okna kilka bomb łzawiących.

Berlin, 24 lutego.

Wczoraj wiecozrem policja rozproszyła wiec wyborczy, urządzony przez komunistów w Pałacu Sportowym.

„Vossische Zeitung“ donosi, że poseł komunistyczny Pieck, cytując doniesienie prasy mieszczańskiej o rzekomych planach zamachowych na kanclerza Hitlera, oświadczył, że

TEGO RODZAJU ZAMACH BARDZO ŁATWO MOŻE BYĆ ZAINSCENIZOWANY

dla uzyskania podstaw do zarządzeń represyjnych przeciwko robotnikom.

Mówca wezwał do organizowania masowej samoobrony robotniczej.

Zaprzysiężenie nowego prezydenta Krakowa.

Kraków, 24 lutego.

Dzisiaj, o godz. 12-ej w sali obrad rady miejskiej, odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowowybranego prezydenta m. Krakowa, dr. Mieczysława Kaplickiego.

Turniej pocieszenia w Pradze Czeskiej.

Praga, 24 lutego.

W piątek rozpoczął się w Pradze Czeskiej t. zw. turniej pocieszenia, w którym biorą udział: Niemcy, Polska, Szwajcarja, Węgry, Rumunja, Belgja, Łotwa i Włochy.

Pierwsze dwa mecze rozegrane zostały podczas śnieżycy. Mecze były ciągle przerywane, celem usunięcia śniegu.

Wyniki obu meczów były dość niespodziewane: **Belgja walczyła ze słabą Rumunją, przegrywając 2:3 (2:2, 0:1, 0:0) Łotwa wygrała również niespodziewanie z Włochami 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).**

Banki w Michigan wznowiły działalność.

Detroit, 24 lutego.

Wczoraj wszystkie banki stanu Michigan wznowiły swą działalność. Obroty były słabe.

Nie dajcie się oszukiwać.

Od czasu do czasu daje się słyszeć wśród palaczy narzekanie, że produkcja Polskiego Monopolu Tytoniowego jest nierówna, ponieważ nagle z nieznanych powodów trafia się na paczke fatalnych papierosów. Zamiast pełnego wałka tytoniowego w osłonce znajduję się trochę jakiegoś miału tytoniowego, albo grube niemożliwe do palenia badyle. Co gorsza, nabywca takich papierosów przeważnie macha ręką i wyrzeka na Monopol Tytoniowy zamiast reklamować.

Naturalnie, to nie jest sposób walki ze złem. Albo rzeczywiście poszkodowany ma pretensję do Monopolu i konsekwentnie reklamuje, albo też orjentuje się w przyczynach tego zjawiska i stara się współdziałać w walce ze złem.

Trzeba bowiem wiedzieć, że przykre te niespodzianki, o których wyżej wspominamy, wywodzą się z podrabiania minamy, wywodzą się z podrabiania wyrobów monopolowych. Fałszywy pieniądz można łatwo poznać po dźwięku, wadze, lub błędach rysunkowych, wyrobów Monopolu Tytoniowego niemożna natomiast poznać po cechach zewnętrznych. Dzieje się to dlatego, że fałszerze tytoniowi używają identycznego opakowania. W dużych miastac histnieją nawet giełdy, zajmujące się skupem próżnych pudełek od papierosów. Oczywiście, najlepiej są płacone pudełka z dobrze zachowaną nalepką Monopolu. Zajmują się tem często niektórzy ze sprzedawców. Sprzedając papierosy „na sztuki" starają się przy otwieraniu pudełka nie uszkodzić nalepki. Zkolei rzeczy przez giełdę pudełko z nalepką wędruje do fałszerza. Posiada on już papierosy, spreparowane na podobieństwo monopolowych. Oczywiście, chodzi tylko o podobieństwo gilz, a nie tytoniu. Tą fabrykacją gilz zajmują się niektóre mniejsze fabryczki gilz. Papierosy są robione „sposobem domowym" t. j. ręcznie. Po starannem zaklejeniu pudełka nalepką ochronną papierosy wędrują na rynek.

W tych warunkach trudno bardzo jest dosięgnąć fałszerzy. Trzeba na to w pierwszym rzędzie współdziałania samych palaczy. Jeżeli palacz potrafi w swej reklamacji określić sprzedawcę, u którego kupił sfałszowane papierosy, to sprawa jest przesądzona — łatwo już o okazję przychwycenia na gorącym uczynku.

Ale do skuteczności tej walki potrzeba najszerszego współdziałania palaczy. Samo narzekanie nie wystarczy.

S. K.

Niema Polski bez Pomorza!

Radjo — propagatorem polskości.

Wymiana międzynarodowa cykli odczytowych.

Fale radjowe, dla których niema przeszkód czasu i przestrzeni, ani słupów granicznych, stały się niezmiernie ważnym czynnikiem propagandowym, zwłaszcza na terenie międzynarodowym. Z chwilą, gdy radjofonja polska uruchomiła centralną rozgłośnię o dużej mocy, obecnie jeszcze największą w Europie, propagandowe walory radja zwiększyły się niezmiernie. Skupiska emigracji polskiej rozrzucone po całej Europie zyskały stały łącznik z ojczystym krajem, zyskały potężne oparcie i broń przeciw wynarodowieniu.

Nie mniej ważnem zagadnieniem stała się akcja propagandowa na terenie zagranicznym przez transmitowanie koncertów polskich zagranicę, oraz nadawanie specjalnych odczytów w językach obcych o Polsce, jej historji i twórczej pracy. Międzypaństwowa wymiana koncertów zainicjowana swego czasu przez radjofonję polską wydała wspaniałe wyniki. Dzięki tym transmisjom muzyczna twórczość polska stała się dostępną dla dziesiątków miljonów zagranicznych radjosłuchaczy europejskich, a nawet radjosłuchaczy z drugiej pólkuli. Cykle odczytowe, nadawane w językach angielskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim, esperanckim, a nawet greckim, oddają też olbrzymie usługi.

Jednym z niezmiernie ważnych fragmentów propagandowej akcji radja na terenie zagranicznym jest „Katowicka Skrzynka Pocztowa", zrzeszająca setki tysięcy radjosłuchaczów całego świata, którzy przez słuchanie tej skrzynki stają się przyjaciółmi Polski. Pozatem w radjofonji utarł się zwyczaj, iż w dniu święta narodowego zaprzyjaźnione rozgłośnie nadają audycję poświęcone danemu państwu. W ciągu ostatnich kilku lat setki takich audycyj poświęconych Polsce nadały rozgłośnie europejskie.

Ostatnio wysunięto projekt organizowania odczytów wymienionych... Dzięki tej inicjatywie radjosłuchacze zagraniczni usłyszą za pośrednictwem swoich rodzinnych rozgłośni szereg odczytów poświęconych Polsce. Ze swej strony radjofonja polska w drodze rewanżu nadawać będzie odczyty poświęcone obcym krajom. W sprawie tej toczą się obecnie pertraktacje z kilkoma obcymi broadcastingami.

W ostatnich latach zacieśniły się specjalnie węzły między radjofonją polską a czechosłowacką. Rozgłośnie czechosłowackie w ciągu ostatnich trzech lat nadały ogółem aż 245 aydycyj muzycznych polskich i 59 odczytów, poświęconych zagadnieniom Polski.

Ten krótki przegląd akcji propagandowej radja na terenie zagranicznym, podkreśla jak ważnym czynnikiem w tej dziedzinie jest fala radjowa, która łatwo dociera wszędzie nie bacząc na różnice polityczne oraz granice państw.

O SKŁADANIE PODPISÓW NA ADRESIE DLA P. WOJEWODY WŁADYSŁAWA JASZCZOŁTA.

Komitet obywatelski dla uczczenia zasług p. wojewody łódzkiego, Władysława Jaszczołta, zwraca się do wszystkich organizacyj i instytucyj społecznych z prośbą o składanie podpisów członków swych zarządów na adresie, jaki ma być wręczony p. wojewodzie Wł. Jaszczołtowi.

Komitet prosi składać podpisy pod pieczątką reprezentowanych instytucyj na specjalnych arkuszach, wyłożonych od poniedziałku dnia 20 lutego do 1-go marca r. b. włącznie w sali konferencyjnej rady miejskiej (ul. Pomorska 18, I-sze piętro), codziennie od godz. 10-ej do 13-ej.

„O PRAWIE PRACY".

We wtorek, dnia 28-go lutego b. r. o godzinie 8.30 wieczorem mec. Marek Kutner wygłosi w lokalu Związku majstrów przemysłu włókienniczego woj. łódzkiego (ul. Zachodnia Nr. 63, pierwszy odczyt z cyklu „O prawie pracy". — Wstęp dla członków i gości bezpłatny.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

SOBOTA, dnia 25-go lutego.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
13.10—13.15: Komunikat meteorologiczny.
13.15—13.55: Poranek szkolny ze Lwowa.
13.55—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.35: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. J. I. Targ.
15.35—16.00: „Od kuliga do kuliga". — Słuchowisko dla dzieci, oprac. według W. Pola.
16.00—16.20: Płyty gramofonowe.
16.20—16.40: Odczyt dla maturzystów p. t. „Cesarstwo rzymskie" — wygłosi profesor R. Gostkowski.
16.20—17.00: „Możliwości zwycięstwa podczas wojny polsko-rosyjskiej w roku 1831", wygłosi p. Aleksander Kawałkowski.
17.00—17.30: Transmisja ze Lwowa. Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa.
17.30—17.40: Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: Odczyt aktualny.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny
18.00—18.20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Ignacy Krasicki" — wygł. prof. K. Górski.
18.20—18.25: Wiadomości bieżace.
18.25—19.00: Muzyka lekka z Cafe „Italia" Orkiestra Aeza i Gnatowskiego.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.00: Audycja Karnawałowa — „Co chcecie państwo tańczyć?" Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Aston (śpiew), Jan Syński i M. Elen (fort.) Karol Olesiński (harmonja).
W przerwie: Wiadomości sportowe. Dodatek do Pras. Dziennika Radj.
22.05—22.40: Utwory Chopina w wykonaniu Kurta Engla.
22.40—22.55: Feljeton p. t. „DoDlina śnieżna i słoneczna" — wygł. Bolesław Liwotyński.
22.55—23.00: Komunikat meteorologiczny i policyjny
23.00—24.00: Muzyka taneczna z danc. „Bodega" Orkiestra Roszkowskiego. W przerwie: Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Dośw.) „Pakowianka"—opera Rimskij-Korsakowa. Tr. z Teatru Wielkiego.
20.00. BAZYLEA. Koncert symfon. pod dyr. Feliksa Weingartnera.
20.00. BEOGRAD. Transm. z Opery Narodowej w Zagrzebiu.

Lekarz niezwykły.

Axel Munthe, Księga z San Michele. Autoryzowany przekład Zofji Petersowej. Warszawa 1933. Wydawnictwo J. Przeworskiego. Str. 413 i XIX

Rzecz zdumiewająca! Czterysta i kilkadziesiąt stronic dużego formatu, ale gdy się przeczytało jedną stronicę tej wielkiej i pięknej księgi, już się przeczyta wszystkie do ostatniego słowa. Zresztą jest to książka, którą czyta się nie jeden raz.

Axel Munthe? Lekarz nadworny królowej szwedzkiej, arystokratów, bogaczy, opiekun i przyjaciel wierny wszystkich upośledzonych, nędzarzy, prostytutek, ptaków i psów. Reinkarnacja duszy świętego Franciszka, wyposażona rozległą wiedzą i mądrością najgłębszą wszystkich wieków. Żył na wyżynach ducha ludzkiego, przyjaźnił się z największymi przedstawicielami wiedzy i sztuki, był ich współpracownikiem w walce z cierpieniem i śmiercią, a zarazem bystrym, roztropnym i przewidującym krytykiem. Patrzył na świat z wyżyn, z których nie widać różnic między cesarzem a żebrakiem i między wielką świętą a biedną prostytutką, między duszą człowieka a duszą malutkiego ptaszka. Czy istniał naprawdę ten Axel Munthe, przyjaciel Maupassanta i biednej szlachetnej prostytutki Flopette? Opiekun chorej markizy i wierny przyjaciel cierpiącego psa? Nie jest legendą, ale żywym człowiekiem.

Ileż ciekawych rzeczy widział ten niezwykły człowiek. Ale, nietylko widział. Głęboko odczuł widziane i posiadał talent wyjątkowy, aby o widzianem i czutem napisać rzeczy niezwykłe. Jako lekarz miał szalone powodzenie, lecz nie dla jakiejś wiedzy wyjątkowej, ale dla znajomości duszy ludzkiej. Rozumiał doskonale, że pewnym chorym trzeba pozostawić chorobę urojoną, a nawet wmówić w nich jakieś błahe cierpienia, aby odwieść ich uwagę od spraw i rzeczy poważniejszych i bardziej ponurych. Był jednym z tych nieustraszonych żeglarzy na wodach życia, którzy szukają wirów niebezpiecznych i burz potężnych. Obcował z ludźmi dotkniętymi wścieklizną, patrzył w oczy obłąkanych, z zamku normandzkiego, gdzie w sercu wdzięcznej pacjentki, subtelnej markizy, rodziła się miłość dla niego, uciekał w podbiegunowe pustki Laponji, a stamtąd spadał jak orzeł na Neapol, aby walczyć ze straszliwą epidemją cholery, która kosiła życie ludzkie tysiącami. W Szwajcarji znalazł się pod lawiną i tylko cudem uniknął śmierci, na gruzach Messyny po straszliwem trzęsieniu ziemi ratował rannych i chorych, a wreszcie znalazł się w wirze najcięższych walk wojny światowej. Pociągała go groza, wabiło niebezpieczeństwo, kusiła śmierć, aby stawać z nią do walki.

Gdy się patrzy na życie z takich wyżyn, jakże łatwo przeoczyć rzeczy zwykłe, powszednie, drobne. Ale Axel Munthe miał spojrzenie bystre jak orzeł i łaskawe jak święty Franciszek. Gdy znalazł sówkę z przetrąconem skrzydłem, zajął się jej leczeniem i cieszył sie, że ten nocny ptak uratowany przez niego nie chce przyjąć wolności, którą usiłował go obdarzyć. Sówka przymykała oczy z rozkoszy, gdy ją głaskał delikatnie i patrzyła na niego z miłością. Tak samo przyjaźnił się z nim biedny chory goryl w ogrodzie zoologicznym. Munthe siedział przy nim i łagodził cierpienia ostatnich jego chwil.

Ta rozpiętość uczuciowa duszy współczesnego człowieka jest cudowna. Znamy pisarzy skandynawskich i wiemy, że wychowankowie dalekiej północy różnią się od nas pod niejednym względem, ale ta niespodziana siła żywotna, jaka bije z kartek księgi Munthego, zastanawia. Nie umie oczywiście powiedzieć nic pewnego o życiu zagrobowem, ale w śmierć nie wierzy. To, co nam się wydaje zniszczeniem i zatraceniem jest tylko symbolem tego wszystkiego, czego kategorjami rozumu pojąć nie jesteśmy w stanie.

Jak wielki pisarz francuski, Guy Maupassant, z którym się Munthe przyjaźnił, tak i on, umiał znaleźć skarby szlachectwa duszy na najgłębszych nizinach istnienia. Prostytutka Flopette miała córkę na pensji, ale umiała wszystkiem tak pokierować, aby nikt nigdy nie dowiedział się kto jest jej matką. Pieniądze na jej utrzymanie posyłała przez bank i tylko zdala patrzyła na swoje dziecko, gdy pensjonarki szły na spacer, albo do kościoła. Gdy dowiedziała się, że córeczka jej ciężko zaniemogła, zwróciła się do doktora Munthego z prośbą, aby odwiedził chorą w szpitalu. Dziecko nieszczęsnej Flopette umierało na tyfus i było nieprzytomne.— Munthe zaprowadził matkę do szpitala. Nie chciała pocałować konającego nieprzytomnego dziecka, aby swojemi usty nie zbrukać jego czystości. Takich przygód jest w książce Munthego wiele.

Postawą swoją wobec ludzi i życia Munthe przewartościowuje dotychczasowe wartości moralne i społeczne i stwarza perspektywy zgoła nowe. Ze zdumieniem spostrzegamy, że na wiele rzeczy, starych jak świat, można spojrzeć zgoła inaczej, niż patrzyliśmy dotychczas. Widywał on tragedje ludzkie i powikłania, jakich nie byłby wymyślił najsławniejszy poeta, nie dziwił się niczemu i wiedział, że niema takich powikłań, których nie mogłoby rozwikłać życie.

Z kart jego książki bije najszlachetniejszy optymizm i najczystsza wiara w życie i w człowieka. Zło jest dla niego nieporozumieniem, a rozwój świata idzie w kierunku rozwiewania tych nieporozumień, których tyle namnożyły wieki nieświadomości i ciemnoty. Cudowny jest obraz, w którym anticipando odtwarza własną śmierć i przejście do raju. Chce się spotkać za grobem ze swymi psami, ptakami i oczywiście z Flopette, która tak wiele cierpiała na świecie. Cudowna, piękna kisążka, godna najgorętszego polecenia! Człowiek dzisiejszy znajdzie w niej wszystko, co cieszy, krzepi i podnosi ducha.

Paweł Hulka Laskowski.

Adw. Marek Lipszyc na wolności.

Areszt, jako środek zapobiegawczy został uchylony.

Przed kilku miesiącami, do urzędu prokuratorskiego w Łodzi, wpłynęła skarga jednej z upadłych firm, na syndyka masy upadłości tejże firmy, adw. Marka Lipszyca, posiadającego kancelarję swą przy ul. Piotrkowskiej 87.

W skardze tej, jak wiadomo, upadła firma wymieniła rzekome fakty, jakoby syndyk masy upadłości, adw. Lipszyc miał działać na szkodę upadłej firmy.

Decyzją prokuratora przy sądzie okr. w Łodzi, adw. Lipszyc został aresztowany i osadzony w więzieniu przy ul. Kopernika.

W imieniu aresztowanego adwokata, mec. Kobyliński wystąpił z wnioskiem do urzędu prokuratorskiego w Łodzi, o wyznaczenie kaucji, jako środka zapobiegawczego, jednak wówczas wniosek został odrzucony. Dalsze kroki prawne przedsięwzięte przez mec. Kobylińskiego odniosły skutek i adw. Lipszyc został wypuszczony z więzienia za niewielką kaucją. Znajduje się on już od wczoraj na wolności.

Lecznicze zastosowanie gazu świetlnego.

Ciekawa oferta angielska wpłynęła do gazowni łódzkiej.

Gazownia miejska w Łodzi otrzymała wczoraj z Londynu ciekawą ofertę.

Przed kilku miesiącami jeden z wybitnych londyńskich lekarzy, dr. sir Leonard Hill, wynalazł najzupełniej nowe zastosowanie gazu, jako środka do wytwarzania specjalnych promieni leczniczych, służących do naświetlań.

Lampa pomysłu dr. Hilla, wywołała zrozumiałą sensację w Anglji i Stanach Zjednoczonych, gdzie w ciągu kilku miesięcy zaopatrzyło się w lampę tę wiele szpitali.

Ostatnio próbną taką lampę wprowadziła gazownia warszawska, poddając działanie nowego wynalazku ścisłym badaniom lekarskim.

Wspomniana lampa wytwarza bardzo dużą ilość promieni infra-czerwonych, przyczem radjant, wytwarzający te promienie, oparty jest na systemie radjantów naszych kominków do ogrzewania, przesycony jest jednak pewną substancją, która zwiększa bardzo znacznie wytwórczość i siłę promieni.

Działanie tych promieni polega na leczeniu najbardziej zadawnionych schorzeń z zakresu laryngologji, usuwa w ciągu krótkiego okresu czasu

chroniczny reumatyzm,

do tego stopnia, iż bóle zanikają całkowicie. przy pomocy tych promieni leczy się karbunkuły, rany, a przytem między in. zanotowano ostatnio rzadki wypadek wyleczenia przy pomocy tej lampy poważną przypadłość „acne".

Dla wygody szerokiego ogółu sprowadzone zostały dwa typy lamp, mianowicie typ lampy klinicznej, na wysokiej, ciężkiej podstawie, jak również lampy domowej, lekkiej, łatwo przenośnej.

Cena lampy klinicznej wynosi na miejscu 5 funtów szterlingów i 5 szylingów, zaś małej i lekkiej lampy domowej — *1 funt szterling, 17 szylingów i 6 pensów.*

Do ceny zasadniczej lamp dochodzi *niewielka opłata za transport, jak również cło, które od lampy dużej wynosi zł. 20 gr. 95.*

Na temat ostatniego wynalazku zorganizowanych będzie przez gazownię miejską z jednej a sfery lekarskie z drugiej strony cały szereg prelekcyj, dla zapoznania szerokiego ogółu z niezwykłą zdobyczą na polu medycyny, pozwalającą wyzyskać dla celów leczniczych gaz świetlny, który dotychczas uważany był za raczej szkodliwy dla zdrowia. (an)

LEKARZ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Sąd w Dubnie skazał go na 4 miesiące aresztu

Dubno, 24 lutego.

Przed niedawnym czasem na przedmieściu Dubna, Wygnanka miał miejsce wypadek ukąszenia przez psa 13-letniego chłopca Michała Szwarca, który mimo natychmiastowych zabiegów lekarskich zmarł w szpitalu na Pantalji.

Szczegółowe dochodzenie policyjne ujawniło, że aczkolwiek oficjalne zaświadczenie do władz sanitarnych wystawił dr. Szymon Hindes, jakoby on zrobił zastrzyki, faktycznie **dokonane ono zostało przez nieuprawnioną do tego felczerkę, Niurę Hurwic, w nieobecności lekarza.**

Epilog tej sprawy rozegrał się przed sądem w Dubnie.

Dr. S. Hindes oskarżony został o wydanie fałszywego świadectwa za które to przestępstwo kodeks karny w art. 192 przewiduje karę więzienia lub aresztu do 2 lat.

W wyniku przewodu sądowego sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go **na 4 miesiące aresztu po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, z zawieszeniem kary na 2 lata.**

Wielki proces komunistyczny w Poznaniu

Poznań, 24 lutego.

Swego czasu zamieściliśmy obszerne sprawozdanie z szeregu procesów przeciw żołnierzom, oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie wojska.

Na światło dzienne wypłynęło wówczas nazwisko agentki Komunistycznej Partji Polski, Beli Frenklówny.

Na polecenie swej partji Frenklówna przybyła w czerwcu 1922 r. do Poznania, jako doskonała konspiratorka i doświadczona organizatorka jaczejek komunistycznych objęła kierownictwo wydziału wojskowego K. P. P. na terenie Wielkopolski.

Dzięki pomocy wytrawnego komunisty, Adama Weymana, Frenklówna zakłada w swem mieszkaniu u niejakich **Gabrysiaków małą drukarnię.**

Tam, na małej, ręcznej drukarce marki Gutenberg, Frenklówna drukuje masowo ulotki o treści wywrotowej oraz transparenty antypaństwowe.

Równocześnie przy pomocy Weymana oraz ucznia Państwowej Szkoły Budowy Maszyn, niejakiego Tadeusza Becelego, Frenklówna nawiązuje ścisły kontakt z kilku żołnierzami.

Wkrótce dają się zauważyć **wyniki** jej działalności, albowiem w koszarach i obozach ćwiczebnych ukazują się masami ulotki komunistyczne.

Władze wojskowe natychmiast zwróciły uwagę na powyższą akcję wywrotową i dzięki drobiazgowym dochodzeniom wkrótce wyłapano żołnierzy-komunistów.

Centralne władze Komunistycznej Partji Polskiej poleciły wobec tego Frenklównie zmianę miejsca, a na stanowisko jej desygnowały b. nauczycielkę, Marję Weintreter. W okresie zdawania i wprowadzania w „urząd", zostają Frenklówna, Weintreter, Weyman i Mecela aresztowani. Przeciw żołnierzom - komunistom zapadły już wyroki, mocą których zostali oni skazani na dłuższe więzienie.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Poznaniu stanęła Bela Frenkiel wraz ze swymi towarzyszami.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Pierwsza zeznaje Bela Frenklówna.

Młoda dziewczyna, ostrzyżona na chłopczycę, w sportowym stroju, odpowiada śmiało, **do pewnego stopnia wyzywająco.** Na każde pytanie znajduje odpowiedź, przyczem bardzo zręcznie stara się unikać niebezpiecznych dla siebie sytuacyj.

Stwierdza, że przybyła do Poznania do męża, którego nazwiska nie chce wyjawić, **albowiem jest on urzędnikiem państwowym i mogłoby mu to zaszkodzić w karjerze.** (!). Co do swych przekonań, twierdzi Frenklówna, że jest sympatyczką idei komunistycznej i za pracę w „Moprze" **skazana była na więzienie we Lwowie.** Zaprzecza, aby w Poznaniu była kierowniczką wydziału wojskowego komunistycznej partji Polski. Wypiera się znajomości ze współoskarżonymi.

Pozostali oskarżeni nie przyznają się do winy. Przesłuchani świadkowie zeznają dla oskarżonych obciążająco.

Sprawa trwała do późnej nocy. Wyrok oczekiwany jest w dniu dzisiejszym

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Czaremzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50) (an)

KRONIKA

LUTY **25** SOBOTA

Dziś Cezarego W.
Jutro Aleksandra B.

Wschód słońca	6.31
Zachód słońca	17.06
Wschód księżyca	7.14
Zachód księżyca	18.54
Długość dnia	9.25
Przybyło dnia	2.49

Ceny w aptekach nie muszą być jednakowe

Władze zwracają uwagę, że ceny w aptekach nie muszą być jednakowe, jeśli chodzi o lekarstwa sporządzone, a nawet o specyfiki. Cena nie może przekraczać obliczenia według taksy, względnie ceny określonej na preparacie. Ale każdy aptekarz ma prawo obniżać cenę i korzystać z mniejszych rabatów. Wobec tego skargi publiczności są nierealne.

Legalizacja medycyny tybetańskiej.

Kom. rządu w Warszawie zatwierdził statut towarzystwa zwolenników medycyny tybetańskiej. Towarzystwo to ma na celu popieranie tybetańskiej medycyny, badanie medycyny starożytnej dalekiego Wschodu, Indji, Tybetu i Mongolji. Popierani będą przez towarzystwo jedynie lekarze, posiadający uniwersyteckie dyplomy i prawo praktyki w Polsce, a pracujący nad rozwojem lecznictwa tybetańskiego. Statut przewiduje również zwalczanie znachorstwa, szarlataństwa i t. p. kombinacyj, powołujące się na medycynę tybetańską.

Amator denaturatu.

(g) Denaturatem — spirytusem skażonym — truli się ludzie podczas wojny, trują się jeszcze dziś w Ameryce, w przeddzień zniesienia prohibicji. U nas wypadki tego rodzaju, kiedy nałogowy pijak raczy się spirytusem do palenia zamiast czystą wódką — są bardzo rzadkie.

Jeden z takich rzadkich wypadków zdarzył się wczoraj w Rudzie Pabjanickiej. Franciszek Dołęga (Ruda P., ul. Zielona 43) napił się spirytusu skażonego, zamiast wódki, zasłabł i w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala.

Okradzenie kaplicy baptystów.

Nocy wczorajszej do kaplicy zgromadzenia baptystów przy ulicy Limanowskiego Nr. 60, włamali się niewykryci sprawcy, którzy skradli wszystkie żarówki elektryczne, w liczbie kilkudziesięciu sztuk i zbiegli, żadnych innych przedmiotów nie zabierając. (an)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, o godzinie 4-ej po poł. po cenach najniższych od 50 groszy do zł. 3.50 wielotygodniowy szlagier Teatru Kameralnego „Medor".

Dziś, jutro i pojutrze sztuka Zilahy „Pokój Nr 17 na III piętrze".

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po raz bezwzględnie ostatni „Pani nie chce mieć dzieci".

Na ukończeniu próby z kapitalnej sztuki Passeur'a „Kobieta, która kupiła męża", w której role główne kreować będą: Marja Przybyłko-Potocka i Aleksander Węgierko.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem poruszająca szereg ciekawych feministycznych zagadnień, głośna sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej „Sprawa Moniki" w wykonaniu czołowych sił Instytutu Reduty: Łabuńskiej, Małynicz i Mysłakowskiej.

W niedzielę o godzinie 5-ej po poł. po cenach znacznie zniżonych ostatnie powtórzenie komedji Coward'a „Sprawy poufne".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w sobotę, powtórzenie wczorajszej premjery o godzinie 8.15 wieczorem operetki w 3-ch aktach Brunona Granichstaadtena p. t. „Orłow".

Bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis" (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4—10 wiecz.

***

Dziś o godzinie 4.15 po poł. i jutro o godz. 12-ej w poł. w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) bajka ze śpiewami i tańcami Z. Drabika p. t. „O Królu Pasternaku i Janku Szewczyku". Ceny biletów niskie. Kasa czynna od godz. 11 do 2 i od 4—10 wiecz.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
ul. Piotrkowska 295.

Dziś o godzinie 8.15 wieczorem i jutro o godzinie 4.15 po poł. i o 8.15 wieczorem jeszcze trzy przedstawienia operetki p. t. „Wiktorja i jej huzar" w wykonaniu całego zespołu Ceny zniżone od 30 gr. do zł. 1.50.

TEATR „SCALA".

Dziś i jutro wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery „Woźnica Henszel" po cenach od 70 groszy do zł. 3-ch.

Dziś o godz. 4 po poł. grana będzie sztuka życiowa J. Gordina „Pociecha z dzieci" po cenach od 60 gr. do zł 2.20.

JUTRZEJSZY KONCERT SYMFONICZNY.

Jutro o godzinie 4-ej po południu odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany 3-ci koncert symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej. W programie Beethovena — koncert skrzypcowy, Moniuszki—Uwertura „Bajka" oraz Haydna Symfonja Nr. 6 (Paukenschlag). U pulpitu kapelmistrzowskiego stanie znany dyrygent Adolf Bautze, a jako solistka wystąpi utalentowana skrzypaczka Bronisława Rotsztatówna. — Ceny biletów zostały uprzystępnione dla wszystkich, a mianowicie od 80 groszy do zł. 3.

DZIŚ — WIELKI KONCERT w HAZOMIRZE.

Dziś, w sobotę, o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się pierwszy koncert w bieżącym sezonie z udziałem solistów, chóru i orkiestry tow. pod dyrekcją profesora I. Zaksa i Seweryna Pietruszki.

W programie utwory Mozarta, Bensmana, Liowa, Zaksa, Zylberca i innych.

BAL LEKARZY NA RZECZ TOZ'u.

Zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa wywołało postanowienie licznej grupy lekarzy urządzenia balu, którego dochód organizatorzy przeznaczyli na rzecz kolonij letnich TOZ'u.

Jak się dowiadujemy, bal wyznaczony na dziś, z powodów technicznych został odłożony i odbędzie się w dniu 11 marca b. r. w lokalu łódzkiego towarzystwa śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243.

ZEBRANIE ABSOLWENTÓW P.S.H.M.

Jutro, t. j. w niedzielę, o godzinie 10-ej rano w lokalu Polskiej YMCA (Piotrkowska 89, parter) odbędzie się doroczne zebranie absolwentów państwowej szkoły handlowej męskiej w Łodzi.

Z powodu zgonu długoletniego naszego przedstawiciela

B. P.

KIWY BURATA

wyrażają pozostałej Żonie i Dzieciom najserdeczniejsze współczucia

firma B. CUKIERMAN
i Współpracownicy

50—2

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci jedynego brata mego

D-ra med. **Józefa KARPELOWICZA**

odbędzie się w niedzielę dnia 26 lutego r. b. o godzinie 12-ej w południe odsłonięcie pomnika, na które zaprasza

25—2 **BRAT.**

Włamanie w centrum miasta.
Skradzioną konfekcję złodzieje zdołali ukryć.

Wczoraj zrana właściciel firmy „H. Haubert", mieszczącej się w domu przy ul. Andrzeja Nr. 4, wchodząc na korytarz, celem otwarcia tylnych drzwi do sklepu, spostrzegł, iż drzwi te stoją otworem.

Gdy p. Haubert wszedł do sklepu, spostrzegł, iż wszystek niemal towar— mianowicie różnego rodzaju konfekcja męska — został wyniesiony.

Poszkodowany kupiec oblicza straty na sumę 5.000 zł.

Włamanie musiało być dokonane przez kilku, najmniej dwuch lub trzech włamywaczy. Łup, z uwagi na ilość skradzionych towarów, musiał być odwieziony taksówką do jakiejś kryjówki złodziejskiej. Władze policyjne są już na tropie włamywaczy. (an)

80-letnia staruszka żywcem spłonęła
Straszny pożar pod Wilnem

Wilno, 24 lutego.

Onegdaj w nocy spłonął domek, stanowiący własność urzędu gminnego w Niemczynie.

Domek ten w swoim czasie oddał urząd gminny 80-letniej Franciszce Wołtałowiczowej, by w ten sposób zapewnić staruszce dach nad głową.

Wołtałowiczwa, znajdując się w bardzo krytycznych warunkach materjalnych, używała, jako oświetlenia, łuczywo.

W dzień pożaru, jak przypuszczają, musiała staruszka zaprószyć ogień.

Wieczorem płomienie ogarnęły całą chałupę, która spłonęła w krótkim czasie.

Wśród zgliszcz znaleziono zwęglone zwłoki 80-letniej staruszki.

O wynagrodzeniu adwokatów.
Nowe rozporządzenie ważne od dnia 1-go marca r. b.

Ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 13 lutego 1933 r. o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych.

W dziedzinie spraw cywilnych rozporządzenie ustala, że podstawą wynagrodzenia jest wartość egzekwowanego roszczenia. Zasadnicze wynagrodzenie wynosi przy wartości roszczenia do 150 złotych — 15 złotych, ponad 150 złotych do 25 złotych — a ponad 250 złotych — za pierwsze 250 zł. — 25 zł., i za każde rozpoczęte 50 zł. — 5 złotych. Przy sprawach do 1000 złotych — za pierwsze 500 zł. wynagrodzenie wynosi 50 zł. a za każde rozpoczęte 100 zł. — 8 zł. itd. Rozporządzenie min. sprawiedliwości zawiera pełną taryfę wynagrodzenia adwokatów.

Pozatem rozporządzenie normuje sprawy wynagrodzenia adwokatów za sprawy z pozwu i za sprawy egzekucyjne.

W rozdziale, mówiącym o sprawach upadłościowych, rozporządzenie przewiduje, że adwokat otrzymuje łączne wynagrodzenie od czynnej masy (aktywów): 1) w wysokości zasadniczego wynagrodzenia za pełnienie czynności kuratora masy upadłościowej: 2) w wysokości podwójnej zasadniczego wynagrodzenia za pełnienie czynności syndyka tymczasowego lub ostatecznego; 3) w wysokości 500 procent zasadniczego wynagrodzenia za czynności zarządcy masy upadłościowej w wypadku uchylenia upadłości przez podział lub ugodę przymusową. W innych wypadkach wynagrodzenie zmniejsza się w zależności od stanu postępowania. W sprawach, wymagających zwiększonego nakładu pracy, wynagrodzenie może być podwyższone, nie więcej jednak, niż o 200 proc.

W sprawach karnych wynagrodzenie adwokata zależy „od charakteru sprawy". Minimum wynagrodzenia za czynności, związane z obroną sprawy w jednej instancji wynosi 15 złotych w postępowaniu przed sądem grodzkim, 30 zł. — przed sądem okręgowym, 50 złotych przed sądem apelacyjnym i 75 złotych przed sądem najwyższym.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości o wynagrodzeniu adwokatów wchodzi w życie z dniem 1-ym marca r. bież.

Strejk pończoszników
Projekt kompromisowy inż. Wojtkiewicza.

(i) Strejk robotników w fabrykach pończoszniczych w Łodzi utknął na martwym punkcie. Strejkuje w dalszym ciągu 4000 robotników z 27 zakładów przemysłowych. Ponieważ ani ze strony robotników ani przemysłu nie wysunięto jakichkolwiek kompromisowych propozycyj, strejk może się przeciągnąć.

Dowiadujemy się jednak, że inspektor pracy inż. Wojtkiewicz, mimo iż pierwsza konferencja nie dała żadnego rezultatu, zamierza w dniach najbliższych zwołać drugą i zaproponuje kompromis dla zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Agitacja u Szajblera
nie dała wyników.

Od pewnego czasu wśród robotników szajblerowskich szerzona jest agitacja, w kierunku podjęcia strajku pod hasłem zwolnienia tempa pracy i podwyższenia stawek płac.

Ostatnio podejmowane były próby organizowania codziennego jednogodzinnego strajku protestacyjnego.

Strajk taki miał miejsce w dniu onegdajszym na nowej tkalni, jako wyraz protestu przeciw scaleniu ubezpieczeń socjalnych. Natomiast już w dniu wczorajszym strajku nie podejmowano.

Zwoływany na Księżym Młynie wiec robotników szajblerowskich, który odbyć się miał na podwórzu fabrycznem, nie odbył się. (an)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy swą ofiarną pracą przyczynili się do wielkiego powodzenia balu, jaki się odbył d. 18 b. m. na rzecz Domu Sierot, Północna 38 i sanatorjum „Rozalina" a przedewszystkiem paniom gospodyniom i panom gospodarzom składa w imieniu sierot wyrazy serdecznego podziękowania

ZARZĄD.

BUDŻET M. ŁODZI UCHWALONY!

Frakcje rządzące nie liczą się z rzeczywistością i całkowicie ignorują wszystko, co nie wchodzi w orbitę ich ściślejszych interesów.

Protesty przeciw jednostronnej gospodarce.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej było rekordowe pod względem szybkości uchwalania poszczególnych działów. Stało się tak dzięki temu, że opozycja zaniechała zgłaszania jakichkolwiek wniosków po złożeniu przedtem oświadczenia, iż

nie może brać udziału w debacie budżetowej.

W ten sposób przy rozpatrywaniu budżetu wydziału podatkowego **nie było wogóle dyskusji.** Jest to fakt bardzo charakterystyczny, ponieważ właśnie ten dział był najbardziej atakowany podczas dyskusji generalnej. Wszyscy mówcy zarzucali magistratowi, iż nie liczy się z rzeczywistością i możliwością płatniczą ludności Łodzi chociaż **w ciągu ostatnich 12 miesięcy nastąpiło poważne pogorszenie się sytuacji gospodarczej, magistrat nie tylko nie obniżył podatków na rok 1933/34, ale zwiększył niektóre preliminowane sumy.**

Wszelkie motywacje przedstawicieli frakcji opozycyjnych spotkały się jednak ze zdecydowanym oporem frakcji socjalistycznych, które nadto uchwaliły nowy **podatek kryzysowy dla „klas posiadających",**

jak brzmiał wniosek. Wobec tego przy dyskusji szczegółowej nikt już w tej sprawie głosu nie zabierał **i budżet wydziału podatkowego uchwalony został w redakcji magistratu.**

Podczas rozpatrywania

BUDŻETU PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH

wywiązała się krótka dyskusja na temat osiedla mieszkaniowego na Polesiu Konstantynowskiem. Zabrał w niej głos r. Poznański, który podkreślił, że **magistrat powinien dać przykład właścicielom prywatnych nieruchomości, iż należy obecnie obniżyć komorne.** Obecnie istnieje możliwość, iż pożyczka krótkoterminowa, którą otrzymał magistrat na budowę osiedla będzie zamieniona na długoterminową budowlaną, a tem samem oprocentowanie zmniejszy się z 11 proc. na 3 proc. czyli będzie o 600.000 zł. rocznie mniejsze. Ponieważ obecnie deficyt kolonji wynosi 419.000 złotych rocznie, pozostanie jeszcze **nadwyżka 181.000 złotych i o tę sumę r. Poznański proponuje zredukować komorne na Polesiu.**

Zgłasza wobec tego wniosek, aby bezpośrednio po zamianie pożyczki magistrat przedłożył radzie miejskiej uchwałę o redukcji komornego. Wniosek ten został przyjęty.

Wiele cierpkich słów pod adresem magistratu z powodu kolonji na Polesiu powiedział r. Schott (właściciele nieruchomości). Przypomniał, że magistrat zamierzał wybudować kolonję dla robotników. Ale w tym wypadku **za te pieniądze należało wybudować 10.000 skromnych mieszkań, a nie 1000 luksusowych.** I oczywiście nie mieszkają na Polesiu robotnicy, gdyż ich na to nie stać.

— Twierdzę ponadto — mówił r. Schott — że mieszkańcy Polesia zajmują większe mieszkania w stosunku do swych dochodów, niż mieszkańcy prywatnych domów. Dlatego też komorne nie wpływa tam w 100 procentach. Ja, chociaż jestem „kamienicznikiem" mam 2-pokojowe mieszkanie, gdyż na większe nie mogę sobie pozwolić, a np. **pan Milman** zajmuje 3-pokojowe mieszkanie na Polesiu.

R. Milman, po onegdajszej awanturze, nie reaguje zupełnie na tę uwagę.

Podczas rozpatrywania budżetu Łagiewnik, zabrał głos r. Wojewódzki, który przypomniał, że ostrzegał w swoim czasie magistrat, iż **zbyt drogo niefachowo parceluje Łagiewniki.** wobec czego z całą pewnością nie znajdzie nabywców na parcele. Najlepszym dowodem jest ilość zakupionych po roku parcel. R. Wojewódzki prosi magistrat o wyjaśnienie, wiele parcel dotychczas sprzedano.

Ławnik Adamski: — Niestety, tylko dwie.

To oświadczenie wywarło duże wrażenie wśród radnych.

Na tem zakończono drugie czytanie budżetu i przystąpiono do czytania trzeciego. Przedtem zgłasza wniosek nagły, podpisany przez 10 radnych ławnik Adamski. Domaga się on **przywrócenia pełnego subsydjum dla straży ogniowej.**

— Jeśli panowie nie zdajecie sobie sprawy, jaka jest sytuacja straży, poznajcie się z jej budżetem. A narazie przyjmijcie moje zapewnienie, że **jest ona tragiczna.** Ponieważ często padały tu zarzuty, że zgłasza się wnioski o powiększenie różnych pozycyj, bez wskazania źródeł pokrycia, ja wskażę źródło pokrycia na ten cel.

Magistrat, preliminując budżet **zredukował wszystkie subsydja o 15 procent.**

Komisja finansowo-budżetowa zanulowała tę redukcję i magistrat się na to zgodził. Proponuję jednak utrzymanie w mocy uchwały magistratu, a wówczas zaoszczędzi się na tem 42.000 złotych, co pozwoli na danie straży ogniowej takiej sumy, jaka jej się słusznie należy.

Wniosek ten jednak głosami radnych socjalistycznych został odrzucony.

Wówczas zabiera głos r. Mincberg i składa następujące oświadczenie:

— **Większość rządząca w magistracie w ciągu całej swej kadencji ignoruje wszelkie dziedziny życia społecznego miasta, które nie wchodzą w orbitę jej interesów.** Wszystkie wnioski opozycji, choćby były najbardziej celowe, słuszne i uzasadnione interesem miasta, są z reguły odrzucane. Uważając więc taką debatę budżetową za bezcelową, frakcja nasza nie wzięła w niej udziału, lecz zgłasza kategorycznie **protest przeciwko tego rodzaju jednostronnej gospodarce.** Frakcja nasza głosować będzie przeciwko budżetowi.

Podobne oświadczenie składa r. Wojewódzki, mówiąc, iż frakcja N. S. P. również **będzie** głosowała przeciwko budżetowi. Przeciwko uchwaleniu budżetu głosowały też frakcje mieszczańskie.

Głosami socjalistycznej większości **budżet został jednak uchwalony** w trzeciem czytaniu według działów, a później przyjęta została globalna suma budżetu, przewidująca w wydatkach zwyczajnych 23.186.868 zł. a w dochodach zwyczajnych 23.840.229 złotych. Ciekawe, iż budżet Łodzi opiera się niemal całkowicie na podatkach, gdyż ogólna suma wpływów zawiera około 19 miljonów zł. z podatków.

Na tem sesja budżetowa rady miejskiej została zamknięta. **Sum.**

Katastrofalna klęska bezdomności

grozi w d. 1 kwietnia, gdy kończy się termin wstrzymania eksmisji.- Memorjał zw. lokatorów do rządu i sejmu

(i) W dniu 1 kwietnia kończy się okres moratorjum dla mieszkań 1 i 2-izbowych. Wszystkie eksmisje, które wstrzymane zostały drogą rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, nabiorą 1 kwietnia mocy obowiązującej. Wyroków eksmisyjnych jest bardzo wiele i dlatego istnieje poważna obawa, że za 5 tygodni Łódź nawiedzi katastrofalna klęska bezdomności.

W związku z tem związek lokatorów wszczął energiczną akcję, celem spowodowania prolongaty tego moratorjum na dalszy okres półroczny. Wczoraj wystosowany został w tej sprawie obszerny memorjał do rządu, w którym związek lokatorów pisze m. in.:

„Uregulowanie sprawy eksmisji i komornego staje się palącą koniecznością. Aby przyniosło ono rzeczywistą ulgę rzeszom ludności, musi pójść w trzech kierunkach:

1. Należy przedłużyć okres działania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, zakazującego eksmisji z małych mieszkań.

2. Trzeba rozciągnąć moc tego zarządzenia na lokale większe, przynajmniej 3-pokojowe.

3. Należy przeprowadzić **obniżkę komornego od 25 do 40 proc. w zależności od tego czy chodzi o domy nowe czy stare.**

Związek lokatorów motywuje swe postulaty tem, iż sytuacja rodzin, zajmujących małe mieszkania nie uległa poprawie. Z chwilą więc, gdy moc rozporządzenia ustanie, **tysiące rodzin znajdą się bez dachu nad głową. Błędem też jest mniemać że mieszkania powyżej dwuch pokojów zajmują tylko ludzie zamożni.** Zarejestrowane są wielokrotne wypadki, gdy **dwie lub trzy rodziny zajmują wspólnie mieszkanie wielopokojowe, wobec trudności znalezienia małych mieszkań.** Jeśli więc eksmisja z małego mieszkania jest krzywdą, to **eksmisja z mieszkania dużego jest krzywdą podwójną.**

Obniżka komornego jest również najzupełniej uzasadniona. Błędnem jest twierdzenie właścicieli domów, że mają oni mniejsze wpływy ze swych nieruchomości niż przed wojną. Stwierdzono bowiem, że właściciele domów w Łodzi otrzymywali przed wojną za komorne 30 miljonów złotych w złocie, gdy dziś pobierają 150 miljonów. A tymczasem zarobki lokatorów są wielokrotnie mniejsze, aniżeli przed wojną".

Memorjał powyższy przesłany został do rządu i wszystkich klubów sejmowych.

Rekord: sześć kradzieży

w tym samym domu.

(g) Sześć razy odpowiadać na jednej i tej samej sesji sądu za sześć kradzieży — to rekord wyjątkowy. Sześć kradzieży w ciągu dwuch miesięcy w jednym i tym samym domu — to również rekord wyjątkowy.

Pierwszy rekord należy do domu przy ul. Napiórkowskiego Nr. 79. Drugi — do Józefa Wlazło i Marjana Terkiewicza. Terkiewicz i Wlazło odpowiadali wczoraj „w permanencji" za owe permanentne kradzieże w jednym i tym samym domu! Jak sąd sądem — nie słyszeliśmy o takich rekordach!

Wlazło i Terkiewicz stanowili trzon grupy oskarżonych. W każdym procesie zmieniali się towarzysze imputowanej kradzieży, ale ci dwaj nie opuszczali stanowiska dla oskarżonych przez kilka godzin.

Sprawa o kradzież jabłek z piwnicy. Kradzieży dokonano w noc Sylwestrową.

Odpowiadają Wlazło, Terkiewicz i Zygadło. Wszyscy już karani.

— Czy oskarżeni przyznają się do winy?

Wlazło: — Proszę wysokiego sądu. Dostałem dopiero co trzy lata, ale tutaj nie wiem o niczem. Proszę o adwokata, żeby mnie bronił. Nie wiem nic a nic.

Terkiewicz: — Jakie jabłka, panie sędzio. Ja nic nie wiem. Nie przyznaję się do niczego.

Zygadło: — Ja tych ludzi pierwszy raz widzę. Nie przyznaję się.

Świadkowie wylewają gorzkie żale: jeden za wielkim transportem jabłek, drugi za kilku butelkami soku. Nikt nie widział złodziei.

Obrońca, który zgodził się „stanąć w potrzebie..." Wlazły, reasumuje krótko. Niema nietylko dowodów, ale i poszlak.

Wyrok: Wszyscy trzej uniewinnieni.

Obrońca z wyboru i z przypadku szykuje się, by odejść. P. sędzia Balicki proponuje mu, by został: są jeszcze dalsze sprawy.

Następna sprawa.

Wlazło i Terkiewicz w duecie: odpowiadają za kradzież cholewek, trzewików i garnituru. Razem za 200 zł. Na pytanie, czy przyznają się do winy, Wlazło oświadcza:

— Nie, proszę sądu. Nie wiem co mam powiedzieć, ja już głupi jestem. O niczem nie wiem.

Terkiewicz zaś pozwala sobie na pytanie retoryczne: — Czy jak gdzie co skradną w Łodzi, to ja zaraz muszę być winien?...

Poszkodowany wie jedno: okradli go. Kto — nie wie.

Sprawa odroczona.

Następna sprawa. Kradzież słodyczy za 500 złotych. Biedna pani Muszyńska aż płacze. Czekolada, pomarańcze, mandarynki i inne dobre rzeczy... Wszystko zabrali. Kto taki — nie wie. Wie tylko, że ją boli, że to duża strata.

Sprawa odroczona. Zbadany będzie posterunkowy, który prowadził ddochodzenie.

I tak dalej.

Trzy lata dla Wlazły i dwa dla Terkiewicza na sześć spraw.

Wolny dostęp do morza jest warunkiem bytu Polski.

Pożary w Łodzi

w fabryce i mieszkaniu.

Wczoraj centrala straży ogniowej zaalarmowana została wieścią o wybuchu pożaru w fabryce firmy „Lorentz i Hauke" przy ul. Gdańskiej 133.

Na miejsce skierowano niezwłocznie II oddział straży ogniowej, który po przybyciu na miejsce, ustalił, iż **pożar wybuchł w szarparni,** gdzie spaliły się odpadki. Pożar w międzyczasie ugasili sami robotnicy przed przybyciem straży ogniowej.

Drugi pożar miał miejsce w **domach familijnych przy ul. Ogrodowej 26,** gdzie w mieszkaniu robotnika firmy „J. K. Poznańskiego", Romana Kejne, położonem na pierwszem piętrze w prawej oficynie, od zbytnio rozpalonego pieca, zapaliła się stojąca w pobliżu pieca bańka z naftą. Później zajęły się meble, znajdujące się w mieszkaniu.

Zaalarmowany VI oddział (fabryczny) straży ogniowej, po kilku minutowej akcji ratowniczej, pożar zlokalizował.

Straty, spowodowane pożarem, dość znaczne, jednak dotychczas nieobliczone

ŚMIERĆ NA SCHODACH.

(g) Schody są niebezpieczne — tak mówią zwłaszcza ludzie starsi. Że tak jest istotnie, świadczy tragedja, jaka się rozegrała na schodach domu przy ulicy Wrzesińskiej Nr. 131.

Do Franciszka Franka przyszedł w odwiedziny jego brat, Stefan. Gdy Stefan wychodził od brata, miał trochę w czubie. Potknął się na schodach, zleciał z pierwszego piętra i po przewiezieniu go do szpitala św. Józefa, mimo niezwłocznej pomocy lekarskiej, wyzionął ducha.

JEDNODNIOWA PRZERWA W URZĘDOWANIU BIURA WOJSKOWEGO.

Z racji przeniesienia biura woskowego magistratu m. Łodzi do nowego lokalu, w poniedziałek, dnia 27-go b. m., biuro to nie będzie czynne.

We wtorek, dnia 28-go b. m., normalne czynności wznowi biuro wojskowe w nowym lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165, tel. 102-93. (a)

KOŁO PRZYJACIÓŁ III BAONU MIEJSKIEGO PUŁKU P.W. Nr. 1.

W dniu 26 b. m. odbędzie się zebranie organizacyjne Koła przyjaciół III-go baonu miejskiego pułku P.W. w Łodzi w lokalu towarzystwa „Przyszłość" przy ulicy Młynarskiej Nr 36, o godzinie 15-ej.

Na powyższe zebranie zaprasza wszystkich sympatyków idei P.W i W.F. **Komitet.**

Katastrofa w kopalni Wolfgang-Wawel

Jeden górnik zabity, drugi ciężko ranny

Król. Huta, 24 lutego.

W podziemiach kopalni Wolfgang-Wawel miała dziś miejsce o godz. 8 rano katastrofa górnicza.

Wskutek oberwania się zwałów węgla **zasypany został górnik Stanisław Grobelniak z Bielszowic i Alfons Jańczyk z Rudy.**

Grobelniak poniósł śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i czworo dzieci.

Jańczyka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Pościg za zuchwałym włamywaczem

Poznań, 24 lutego.

Nieznani sprawcy skradli, po wybiciu szyby wystawowej w firmie, złotniczo-jubilerskiej Meyr przy ul. Nowej **pierścionki i sygnety ogólnej wartości ?000 zł.**

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonał prawdopodobnie włamywacz Marjan Orpl.

Około północy jeden z posterunkowych udał się do mieszkania opryszka, by go aresztować. **Włamywacz bez oporu wyszedł z posterunkowym na ulicę.**

Po drodze rzucił się jednak do ucieczki, biegnąc w stronę Warty. Gdy na wezwanie policjanta nie stanął, **ten strzelił, raniąc zbiega w prawą nogę.**

Rannego bandytę przewieziono **do** szpitala miejskiego.

Ucieczka więźnia

Lublin, 24 lutego.

Nocy onegdajszej po wyłamaniu krat więzienia w Łaszczowie pow. lubelskiego, uciekł zawodowy złodziej Józef Marcela z Komarowa, odsiadujący tu karę 3-letniego więzienia za kradzież.

BAL U SKARBOWCÓW.

Ostatnia sobota karnawałowa. Każdy, kto szanuje tradycję, myśli o tem, jak spędzić mi... i beztrosko kończący się karnawał.

Kłopotów i trosk materjalnych wszyscy mamy dość. Czy należy się ciągle smucić i żyć tym szarym dniem, kończącym się rzadko kiedy uśmiechem?..

Tę miłą noc, pełną zabawy, humoru i zadowolenia zapewni wszystkim stowarzyszenie urzędników skarbowych m. Łodzi na balu reprezentacyjnym, urządzonym w Filharmonji dnia 25-go lutego r. b.

Noc w bajce przygotowuje znany artysta malarz Bolesław Kudewicz, dekorując przepięknie salę Filharmonji. Ruchliwi i czynni społeczni gospodarze szykują na tę noc moc niespodzianek. Piękne łączą również z pożytecznem, albowiem dochód przeznaczają na cele społeczne.

Dwie orkiestry przez całą noc uprzyjemnią będą chwile uczestnikom. Strój obowiązuje balowy. Wejście za zaproszeniami.

Łodzianki i łodzianie! Wszyscy spotykamy się dziś na balu reprezentacyjnym skarbowców.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

111)

— Tylko jeden raz przypomina pan sobie... w Helenowie na łódce, wieczorem kiedy pomagał mi pan wysiąść?

— Przypominam sobie.. — bąkał. Ale właściwie.. zdaje się.. nic nie było?

— Nic.. Ale zdaje się, że mogło być coś.. gdyby nie przeszkodziła osoba trzecia...

— Pani cnota! — dodał na chybił—trafił.

— No!.. ostatecznie to, że był pan zajęty kimś innym. A, ja także... Ale zapomniałem pana zapytać, co znaczy ten policjant w przedpokoju...

— Dozór policyjny... który ma mnie dostawić do sądu. Za mały datek przekonałem mego strażnika, że możemy naprzód wstąpić do adwokata...

— A prędko przyjdzie?

Spojrzała na zegarek.

— Wpada zawsze na śniadanie z sądu, o ile niema posiedzenia... To stąd o dwa kroki.. Będzie lada moment.

— Takk... tak.. — mówił zamyślony, spuszczając głowę.

Widoczne było z powagi twarzy, że znużył go ton figlarny, któremu poddawał się przez grzeczność względem pani domu.

— A pan winien mi przeproszenie.

— Za co? — podniósł oczy na nią.

— Wówczas uciekł pan panie Czerski z cukierni.. i wyjechał pan, nie przeprosiwszy mnie i nie pożegnawszy..

— Bardzo żałuję tego! Byłem tak oszołomiony tem, co pani mi wówczas rzekła...

Twarz jego drgała nerwowo... Próbował się uśmiechnąć.

Uśmiecha się pan, a oczy nie biorą udziału w uśmiechu... Zmizerniał pan mocno...

— Nie dziw, proszę pani... Włóczę się przez całe miesiące po świecie... Miałem niemało kłopotów.. trosk. Właściwie mówiąc, żyło się w ustawicznym nie pokoju..

— Rozumiem... interesy pańskie związane są o ile wiem z tą przeklętą wojną, która nie chce się skończyć... Mąż mój tylko o tem mówi... zresztą, jak wszyscy... Ach! zanudzali mnie nasi kawiarniani politycy i w „Udziałowej" w Warszawie i tutaj... Wietrzą jakieś przewroty w tym roku... Wszystko to nic a nic mnie nie obchodzi...

Nie słuchał jej — zapatrzył się bezmyślnie w okno.

— Ale doprawdy, panu jest bardzo ładnie z tą melancholją w oczach... I gdybym nie dbała nadal tak bardzo o Lenę, gotowa byłabym doprawdy pokusić się o to, aby...

Delikatnem uchem usłyszała zgrzyt klucza w zamku, z sąsiedniego pokoju, i przerwała pośpiesznie: „Pst!.. oto mój mąż".

Gość powstał. Z pewnym zmieszaniem patrzył na adwokata, wyciągając niezdecydowanie ręce. A i tamtem przez chwilę wpatrywał się w gościa ze zdziwieniem, mrożąc krótkowzroczne oczy i poprawiając binokle na nosie.

— Czy nie poznajesz, mężusiu.

Naraz krzyk:

— Jakto.. — czy poznaje?!.. Roman! Roman!

Rozpostarł objęcia i ucałował gościa w oba policzki... Tamten milcząco powtórzył tę samą procedurę..

— Julka!.. żywo przygotuj dla nas śniadanie.. A my tymczasem pogawędzimy sobie w gabinecie.

— Jednak panie mecenasie..

— Oj! co za ceregiele... Jakie „panie mecenasie"!... Nie będę ukrywał, że ten tytuł trochę uraził mnie w twoim ostatniml iście... Wprawdzie nie zdecydowaliśmy się nigdy ostatecznie na „ty" lub „pan". Ale dziś... do licha! — czas byłoby przejść na ty.. **Nagardłowałem się** dość na twojej sprawie — i mam nadzieję, że... wydobędę cię na koniec z tego chłonnego bagna..

— Dobrze.. dobrze!.. Chciałbym jednak, żebyś mnie wprzód uwolnił od towarzystwa policjanta — jeżeli to jest mo żebne. Od samej Rygi ciągle jeździ ze mną na zmianę jakiś umundurowany cerbe... Nie jest to wcale przyjemne.

Golde śmiał się:

—Zaraz... zaraz!... Weźmiemy — jeżeli chcesz — krytą dorożkę, choć do sądu bliziuteńko.. Mam nadzieję, że Eberhardt usunie policjanta za mojem poręczeniem. Do djabła! przecie, u licha, skoro stawiasz się sam... Jednakże wprzód posilimy się... to trudno!... Przynajmniej mała zakąska i wódeczka. Juljo! przyślij nam do gabinetu..

ROZDZIAŁ LXXXIX

Godzina sprawiedliwości

Gość rozglądał się dokoła, zanim wreszcie zajął miejsce. W gabinecie adwokata zwracały uwagę wielkie szafy biblioteczne, pełne ksiąg, piękne szkatułki i doskonałe obrazy — urządzenie pełne smaku, które zawdzięczał gustowi Julji, jej posagowi i... kredytowi wierzycieli, których nie zawiódł, zdobywszy poważną praktykę.

— Doprawdy, tak rozglądasz się, jakbyś nigdy tu nie był!..

— Ach!... bo tyle lat przeszło odkąd.. Masz naprawdę piękny gabinet!..

— Rozumiesz!... Przynosi ci to honor, że... zawsze miłujesz piękno.

Podziwiam w tobie ten rys szlachetny — umiejętność zainteresowania się wszystkiem poza sprawą własnego losu.. Siadaj! — chcę ci zakomunikować rzeczy ważne... Ale nie!.. wprzód ty opowiesz mi, w jaki sposób dostałeś się do nas... To ciekawe...

Oczekiwałem cię już dawno.. Wszakże to blisko dwa miesiące od czasu, gdy napisałeś do mnie, że zamierzasz się stawić!.

Odpisałem ci natychmiast, gdy pojechałeś do Hamburga.

— Pisałeś, że radzisz mi jeszcze poczekać..

—Tak jest... to była wielka polityka. Nie chciałem, aby Barsow miał w ręku twoję sprawę... nie dowierzałem jego dobrej woli... nawet po wyroku senackim. Człowiek.. tępy... drewno.. Liczyłem na powrót do zajęć Eberhardta — który chorował długo... Ale później pisałem ci po raz drugi pod tym samym adresem.. Otrzymałeś mój list zę wskazówkami..

— Tak.. ale dopiero w Londynie..

— Po co, u licha jeździłeś do Londynu?..

— Chciałem załatwić pewne interesy... Nie twierdząc, jak się rzeczy obrócą, na wszelki wypadek chciałem przedewszystkiem zabezpieczyć Lenę i dziecko.. Liczyłem na odbiór pewnych sum z towarzystw ubezpieczeniowych.

— No... i co? — powiodło ci się?

W odpowiedzi zapytany tylko pokiwał przecząco głową. Poczem cicho dodał:

— Chciałem także w Londynie zasięgnąć opinji tamtejszych adwokatów, czy nie znajdzie się jakiś sposób unieważnienia mojego ślubu z Irą..

— Tak!.. tak!... i co?.. — spytał skwapliwie adwokat.

— Niema o tem mowy.. Metodyści są bardzo uparci.. Pojmujesz, że macałem rzecz ostrożnie, nie zdradzając swych planów...

— Ani przeszłości..

— Ani przeszłości... Ślub jest ważny.

— O ile nie wyjdzie na jaw dwużeństwo...

— Tak jest... o ile nie wyjdzie..

— Do djabła! zawsze tedy będziesz w kabace... Wyjdziesz z jednej — wpadniesz w drugą..

— Oczywiście.. Zadecydowałem jednak, że.. trzeba wyjść z pierwszej, a potem zobaczy się, co będzie z drugą...

— Bardzo słusznie!.. Myślałem to samo — i w tym duchu pisałem ci... Otrzymałeś mój trzecil ist...

(Ciąg dalszy jutro).

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Walka o podatek majątkowy.

Kupcy w delegacji u p. ministra skarbu.—Zjazd izb przem.-handlowych proponuje podwyższenie podatku dochodowego.

(F) Sfery gospodarcze występują przeciwko postanowieniom projektu stałego podatku majątkowego. Między innemi, wczoraj do ministra skarbu Zawadzkiego zgłosiła się delegacja stowarzyszenia kupców polskich i centrali związku kupców, która przedłożyła ministrowi **postulaty kupiectwa w sprawie postanowień nowego projektu.** — Przedstawiciele kupiectwa uważają, że takie skonstruowanie ustawy, jaka została zaprojektowana, **obciążyłoby handel nowemi, znacznemi ciężarami, które zwiększą tylko krytyczne położenie kupiectwa.** — Minister skarbu oświadczył delegacji, że chętnie rozważy postulaty kupiectwa i prosił **o przedłożenie ich na piśmie.** — W poniedziałek, odbędzie się konferencja porozumiewawcza obu związków kupieckich, na której zostanie ustalony tekst memorjału. Minister skarbu w przemówieniu swem podkreślił, że pragnie uzgodnić projekt ustawy o podatku majątkowym ze wszystkimi gałęziami gospodarczemi i w ten sposób uczynić zadość z jednej strony postulatom gospodarczym, z drugiej jednak obronić interes skarbu.

***

(F) Wczoraj ukończone zostały w Warszawie obrady zjazdu związku izb przemysłowo-handlowych, na których **wypowiedziano się stanowczo przeciwko projektowi o stałym podatku majątkowym, uważając, że powiększenie dotychczasowych obciążeń, mogłoby odbić się ujemnie na bieżących dochodach z innych źródeł podatkowych i spowodować jeszcze większy wzrost zaległości ze wszystkiemi ujemnemi konsekwencjami dla skarbu i życia gospodarczego.** Ponieważ system podatkowy łącznie z obciążeniami socjalnemi dawnemi i nowemi i tak już nadmiernie

wyczerpuje siły płatnicze społeczeństwa

przeto dalsze powiększanie ciężarów **zaostrzyłoby sytuację w stopniu uniemożliwiającym przetrwanie kryzysu.** W konsekwencji podatek majątkowy mógłby spowodować

likwidację tych placówek gospodarczych

które dotychczas zdołały się z wielkim nakładem wysiłków utrzymać, mimo kryzysu, na powierzchni życia. Pozatem zastanawiano się nad możliwościami uzyskania dla skarbu państwa sum preliminowanych w projekcie ustawy o podatku majątkowym w innej postaci. Poruszano między innemi wprowadzenie 10 proc. dodatku do podatku dochodowego. Wysunięte projekty zostaną opracowane przez specjalną komisję, poczem przedłożone zostaną czynnikom rządowym. W sprawie nowelizacji ustawodawstwa socjalnego i utworzenia funduszu pracy, zjazd ustosunkował się pozytywnie, natomiast wypowiedział szereg **zastrzeżeń w stosunku do ustawy scaleniowej, która wprowadza nowe ubezpieczenia dla robotników na starość.** Dłuższą dyskusję i szereg zastrzeżeń wzbudziła sprawa nowelizacji ustawy o państwowym funduszu drogowym.

Zaległości podatkowe handlu.

Doniosłe narady w min. skarbu.

(F) Jak się dowiadujemy, na terenie ministerstwa skarbu w dalszym ciągu prowadzone są prace nad ścisłem określeniem sposobu ZLIKWIDOWANIA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH W HANDLU. **Prace odbywają się na podstawie złożonego memorjału przedstawicieli kupiectwa. Jak wiadomo, komisja doradcza do spraw handlu wyłoniła z pośród swych członków specjalną podkomisję, która odbyła dwa posiedzenia w ministerstwie skarbu i w wyniku ustnego porozumienia z przedstawicielami ministerstwa skarbu przedłożyła szczegółowy memorjał. Bardzo możliwe, że ZA ZALEGŁOŚCI PODATKOWE UZNANE BĘDĄ WSZYSTKIE PODATKI NIEZAPŁACONE DO DNIA 1 STYCZNIA 1933 ROKU. — Za podatki nieściągalne uznane będą sumy ustalone w ten sposób, że jeżeli płatnik posiada na składzie towary wartości 30 do 40 proc., to zaległości podatkowe będą umarzane, a płacone będzie jedynie 30 do 40 proc. sum należnych z tytułu zaległych podatków skarbowi państwa. W każdym bądź razie umarzanie, względnie odraczanie zaległych podatków traktowane będzie przez władze indywidualnie.**

Kredyty państwowe dla kupiectwa.

Posiedzenie komisji doradczej dla spraw handlu.

(F) Dziś, t. j. w sobotę, odbędzie się kolejne posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu, na którem omawiana będzie sprawa związana z kredytami kupieckiemi. Już w roku ubiegłym, podczas kilku posiedzeń tej komisji omawiano szczegółowo zagadnienie rozszerzenia kredytu handlowego, zarówno przez Bank Polski jak i Bank Gospodarstwa Krajowego. Okazało się jednak, że zagadnienie to wymaga dłuższego przygotowania i precyzyjne opracowanie ze względu na trudne warunki gospodarcze chwili obecnej. Na dzisiejszem posiedzeniu, po referacie przedstawiającym całokształt dyskusji w roku ubiegłym nad tą sprawą, komisja zajmie się szczegółowo rozpatrzeniem kredytów udzielanych kupcom przez monopole państwowe oraz rozważy możliwości rozszerzenia kredytów udzielanych przez BGK. Jak wiadomo, kredyty w Banku Polskim nie mogą być rozszerzone, gdyż kredyt ten jest ściśle dyskontowy i sfery kupieckie poprzez banki i inne przedsiębiorstwa, posiadają równomierny dostęp do redyskonta w Banku Polskim i na równi z innemi dziedzinami życia gospodarczego.

Lekkie ożywienie na rynku tkanin.

Składy uległy zmniejszeniu.

Wczoraj zamieściliśmy sprawozdanie, dotyczące zaobserwowanego w bieżącym tygodniu **ożywienia na łódzkim rynku tkanin bawełnianych i wełnianych.** Silny wzrost zapotrzebowania na tkaniny spowodował już lekkie zwiększenie produkcji sezonowej, która dotychczas z uwagi na wyjątkowo ostrożnę politykę przemysłu jest ograniczona. Silny popyt na tkaniny wywoła już w ciągu ostatnich dwuch dni ożywienie na rynku przędzy bawełnianej. Największym popytem cieszyły się następujace gatunki: 24 pojedyńczy i 32 zarówno pojedyńczy jak i podwójny. Również duży popyt zaznaczył się na przędzę trykotażową. Niewątpliwie ożywienie na rynku przędzy spowoduje dalsze odprężenie składów, które zgodnie ze statystyką kartelu ostatnio wzrastały, **osiągając łącznie z zapasami dla własnych potrzeb około 2 miljonów kg.** i dopiero w ostatnim okresie sprawozdawczym wykazały pierwsze od dłuższego czasu zmniejszenie. Okoliczność ta spowodowała uchwałę zarządu kartelu w przedmiocie zwiększenia uruchomienia przemysłu przędzalniczego w następnym okresie. Pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania ceny przędzy podniosły się o 1 cent na kg. (c)

Uruchomianie fabryk

wskutek zamówień rządowych i widoków sezonowych.

Sp. Akc. S. Barciński Przemysł Wełniany zwiększyła w tych dniach uruchomienie przyjmując do pracy nowe partje robotników. Zwiększenie uruchomienia pozostaje w związku z uzyskaniem przez tą firmę dostaw dla wojska z krótkim terminem wykonania.

Również znacznie zwiększyły uruchomienie niektóre fabryki wielkiego tomaszowskiego przemysłu wełnianego, a to zarówno na skutek wykonywania dostaw rządowych jak i w związku z rozpoczęciem sezonowego zapotrzebowania na tkaniny. (c)

Obcięcie premji eksportowych?

Wczoraj wśród łódzkich czołowych eksporterów omawiano z wielkim zaniepokojeniem wiadomości o rzekomo zamierzonym przez rząd obniżeniu stawek zwrotu cła przy eksporcie. Wiadomość ta nie została jeszcze stwierdzona. Temniemniej wywoła ona silne rozgoryczenie, gdyż przy dzisiejszym rozpaczliwym stanie eksportu obcięcie premji eksportowych równałoby się likwidacji wszystkich wysiłków. (c)

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, przy obrotach nadal zmniejszonych. Notowano: Belgja 125.20 (+10). Gdańsk 174.40 (+10), Holandja 360.35 (+5), Londyn 30.42—30.43 (+10). Nowy Jork-kabel 8.904 (—1), Paryż 35.12, Praga 26.43, Sztokholm 161.50 (—5), Szwajcarja 174 (+35). Tranzakcje nienotowane: Nowy Jork 8.90, Włochy 45.60. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.05. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 212.25 (—15), funt angielski w gotówce 30.60 (+5), szyling austrjacki 103.50, korona czeska 25.90, dolar gotówkowy 8.91,25, dolar złoty 9.02, rubel złoty 4.75, rubel srebrny 1.29, bilon 0.60.

AKCJE. Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego i Starachowicami po kursach mocniejszych. Po raz pierwszy zanotowano akcje Spółki Landau i Weile po kursie 13 zł. za 100-złotową akcję. Notowano: Bank Polski 75.50—76 (+100), Starachowice 10.25—10.15 (—10). Tranzakcje nienotowane: Chodorów 70, za akcje Lilpopa chciano płacić 11.40.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy zwiększonych obrotach 7 proc. poż. stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 44.85—44.75, 4 proc. poż. dolarowa 58.75—59 (+25), 5 proc. konwersyjna 45, 5 proc. kolejowa 39.75—39.50, 6 proc. dolarowa 60, 7 proc. stabilizacyjna 59.50—58.63—58.75 (—25), 10 proc. kolejowa 103, drobne 102.50, 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 37.50—37.75, drobne 37.25, 7 proc. ziemskie dolarowe 39.50, 5 proc. Warszawy 51, 8 proc. Warszawy 44.25—44.13 (—12), 6 proc. obligacje Warszawy 8-ma i 9-ta emisja 35.25 (+25). Tranzakcje nienotowane: 4 proc. inwestycyjna 106.50. 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 62.50, 8 proc. dillonowska 69.75—69.50, 7 proc. śląska 45.50, 7 proc. Warszawska 41.50, 8 proc. listy funtowe Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego 54.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1.538 tonn, w tem żyta 308 tonn. Notowano za 100 kg.: żyto standard I-szy 21—21 i pół standard II-gi — bez obrotu, pszenica jara czerwona szklista 37—38, jednolita 36—37, zbierana 35—36, owies jednolity 17—18, zbierany 16—16 i pół, jęczmień na kaszę 15.75—16.25, jęczmień browarny 17—17 i pół, łubin żółty 11—12, gryka 17—18, proso 18—19, groch polny z workiem 22—25, groch Victoria 26—30, wyka 14 i pół—15, peluszka 13 i pół — 14, seradela podwójnie czyszczona 13 i pół — 14 i pół, łubin niebieski 9—9 i pół, rzepak zimowy 46—49, siemie lniane bazis 38—40, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90—110, koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. 97 proc. 110—125, biała surowa 70—90, biała bez kanianki o czyst. 97 proc. 100—125, mąka pszenna luksusowa 55—60, mąka pszenna 4/0 50—55, żytnia pytlowa 34—36 żytnia sitkowa i razowa 26—27, otręby pszenne szale 11 i pół — 12, otręby pszenne średnie 10 i pół — 11, otręby żytnie 11—12, kuchy lniane 19 i pół — 20 i pół, kuchy rzepakowe 15—15 i pół, kuchy słonecznikowe 16.25—16.75

Składanie zeznań o dochodzie

może być uskutecznione do dn. 1 maja.

Opublikowane zostało rozporządzenie ministra skarbu, na mocy którego wzorem lat ubiegłych przesunięty został termin składania zeznań o dochodzie osiągniętym w 1932 r. z dnia 1 marca do dnia 1 maja b.r. (c)

Wkłady w kasach komunalnych oszczędnościowych.

(F) W związku z uchwalonym projektem ustawy, upoważniającej ministra skarbu do określenia maksymalnej wysokości stopy procentowej od wkładów w komunalnych kasach oszczędności, dowiadujemy się, że jest **ona związana z planem rządu, zdążającym do potanienia kosztów kredytowych.** Wedle informacji sfer miarodajnych, typową stawką procentową od wkładów jest stopa, płacona przez PKO. Zrozumiałe jest, że wkłady, składane w komunalnej kasie oszczędności, **muszą być nieco wyższe niż w PKO,** w każdym jednak razie obie te stopy nie mogą od siebie odbiegać zbyt daleko. Jest prawdopodobne, że rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu, które ma ustalić po raz pierwszy ustawowo maksymalną granicę dla stopy procentowej od wkładów w komunalnych kasach oszczędności — określi ją w wysokości **nie wyżej, niż 1 proc. ponad płaconą obecnie stopę procentów od wkładów w PKO.**

Obrót pieniężny w Łodzi

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarem po niezmienionym kursie 8.90 w placeniu i 8.91 w żądaniu bez względu na odcinki. Funt po wczorajszym spadku zlekka się podniósł do 30.45 w placeniu i 30.60 w żądaniu, marka niemiecka w dalszym ciągu mocno przy kursie 212 i pół w placeniu i 213 w żądaniu, frank francuski podskoczył do 35.10 w placeniu i 35.15 w żądaniu przy analogicznym wzroście franka szwajcarskiego 174—174.25 i guldena gdańskiego 174.5, szyling nadal słabo 104 do 104 i pół. Tendencje utrzymane, obroty małe.

Ruble złote utrzymują kurs 4.78 w placeniu i 4.80 w żądaniu, zaś dolary złote w placeniu 9.02 i w żądaniu 9.03. Popyt na złoto średni przy dostatecznej podaży materjału. Łódzkie 8-io procentowe listy zastawne zlekka mocniej 41.2 w placeniu i 41.50 w żądaniu, dawne 4 i pół procentowe w żądaniu 47 i 5 proc. 50. Zapotrzebowanie na listy średnie przy dostatecznej podaży. Nadal cieszy się powodzeniem dolarówka (z powodu zbliżającego się terminu losowania). — Chętnie płacą 59, żądają 60. Za pożyczkę budowlaną płacą 44 i pół, żądają 45. Tendencja dla pożyczek państwowych mocna. (c)

Upadłość S. A. „Schlösserowskiej Przędzalni i Tkalni".

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość handlowej spółce akcyjnej p.n. Towaszystwo Schlösserowskiej Przędzalni i Tkalni w Ozorkowie, na skutek zgłoszonego podania przez pełnom. upadłej firmy.

Upadła firma powstała w 1893 r. z przekształcenia: zakładów przemysłowych należących uprzednio do rodziny Schlösserów — w spółkę akcyjną. Kapitał zakładowy od lipca 1928 r. wynosi 4.500.000 zł.

Odbudowane po zniszczeniu wojennem — Schlöserowskie Zakłady do roku 1929 wykazują **stały i nader intensywny rozwój**, zatrudniając przy pełnem uruchomieniu 2300 robotników — na 726 krosnach i 36.000 wrzecion.

Jak stwierdzają złożone bilanse z lat 1924—1931 w okresie tym przy bilansowej szacunkowej wartości majątku nieruchomego, maszyn, urządzeń i ruchomości, wynoszącej zł. 13.533.065 zł. 13 gr. stworzony został niewspółmiernie duży kapitał amortyzacyjny —9.391.374 zł. 70 gr., stanowiący **znaczną rezerwę majątkową spółki.**

W tym czasie powstał z zysków kapitał zasobowy w wysokości zł. 670.986 gr 32., który zużyty został całkowicie na wyrównanie strat z roku 1930, a ponadto przy przeliczeniu remanenów markowych — stworzona została specjalna rezerwa w wysokości zł. 604.698 gr. 48.

Po roku 1930, który stał się przełomowym w gospodarce spółki przystąpiono do redukcji ryzyka własnego fabrykacji, przechodząc częściowo na pracę zarobkową. Masowa jednak niewypłacalność odbiorców i kolosalna zniżka cen towarów włókienniczych i podrożenie kredytu przyczyniły się do nader znacznych strat, które wobec dużej rozpiętości dotychczasowych obrotów spółki, w roku 1931 wyniosły kwotę zł. 4.027.604 gr. 72. Strata ta zaważyła decydująco na losach przedsiębiorstwa, nie pozwalając na poprawienie sytuacji w roku 1932.

W akcji ratunkowej upadła spółka znalazła całkowite zrozumienie i poparcie ze strony grupy głównych wierzycieli, którzy w piśmie swem z dnia 14 listopada 1932 r., po przestudjowaniu na podstawie bilansów, stanu przedsiębiorstwa — energicznie wystąpili przeciwko wyłonionemu przez radę nadzorczą wnioskowi o ogłoszenie upadłości.

Rozwijając plan sanacji — spółka wydzierżawiła swe zakłady przemysłowe, lecz przez wystąpienie na drogę egzekucji sądowej szeregu wierzycieli drobnych — została tak skrępowana w możnościach reparacyjnych, iż chcąc uniknąć nierównomiernego zaspokojenia wierzycieli pilniejszych kosztem pozostałych, zmuszona została wystąpić do sądu z wnioskiem o ogłoszenie jej upadłości.

Majątek nieruchomy spółki, mieszczący się w Ozorkowie, posiada urządzoną hipotekę przy wydziale hipotecznym w Łęczycy, spółka jest ponadto właścicielką placu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 245 oraz 23 hektarów ziemi ornej pod Ozorkowem, również hipotekowanych. Składy własne spółki w Łodzi, w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Katowicach i Poznaniu zostały w przeciągu roku 1932 zlikwidowane.

Sędzią komisarzem upadłości został zamianowany sędzia handlowy Aleksander Julian Maczewski zaś kuratorem — adw. Bolesław Fichna.

* * *

W tym samym dniu sąd rozpoznawał sprawę z podania firmy „Wewer" Gustaw Patberg i S-ka' w Łodzi przy ulicy Kopernika Nr. 3 o ogłoszenie upadłości firmie „Jakób J. Cwilling" i Jakóbowi Cwillingowi.

Jakób-Józef Cwilling prowadzi pod firmą „Jakób Cwilling" hurtową sprzedaż galanterji przy ul. Północnej Nr. 1.

Jak wynika z załączonych 4-ch weksli zaprotestowanych na ogólną sumę 1694 zł. 05 gr. i 2-ch nieprotestowanych na sumę zł. 1061 gr. 30 Jakób Cwilling zaprzestał wypłat.

Sąd postanowił upadłość firmie Jakób Cwilling i osobiście Jakóbowi Józefowi Cwillingowi ogłosić oraz osadzić upadłego w areszcie dla dłużników.

Rynek pieniężny w Łodzi.

Skąpe operacje dyskontowe.—Pożyczki pod zastaw.—Czeki. Mocna tendencja dla pożyczek państwowych.

Na łódzkim rynku pieniężnym w dalszym ciągu utrzymuje się **stan kompletnej apatji.** Sytuację tę pogłębia prawie zupełny **brak w zaofiarowaniu pierwszorzędnego materjału wekslowego,** który przy obecnej wyjątkowo ostrożnej polityce dyskonterów jest jedynym objektem tranzakcji. Brak podaży nadającego się do dyskonta materjału wekslowego paraliżuje tranzakcje pieniężne, pomimo, **iż prywatni dyskonterzy znajdują się w posiadaniu stosunkowo bardzo znacznych zasobów gotówkowych.** Coraz bardziej ostrożna polityka dyskontowa rynku pieniężnego powoduje

trudności w klasyfikowaniu materjału.

Brak pierwszorzędnych weksli, t. j. zaopatrzonych w żyra najmocniejszych finansowo przedsiębiorstw przemysłowych wzgl. hurtowni, jest konsekwencja ograniczonych obrotów handlowych na rynku włókienniczym przy zredukowanej do minimum pomimo nadchodzącego sezonu pracy przemysłu. Przy obecnem minimalnem uruchomieniu zapotrzebowanie na płynne środki gotówkowe ze strony przemysłu jest oczywiście mocno zwężone, wobec czego

ramy kredytu bankowego są aż nadto wystarczające.

Przyczyny powyżej wyluszczone powodują, iż **orientacyjna stopa dyskontowa rynku prywatnego przy materjale pierwszorzędnym pozostaje na poziomie oficjalnej stopy bankowej.** Materjał drugorzędny w rachubę nie wchodzi z uwagi na podkreśloną już powyżej daleko idącą ostrożność ze strony dyskonterów. Stopa orientacyjna dla tego rodzaju materiału nie przekracza 1.5 procent w stosunku miesięcznym. Materjał trzeciorzędny, pozbawiony charakteru handlowego, **bezapelacyjnie utracił zdolność uplasowania się na rynku.**

Powyższy stan rzeczy pozbawia dyskonterów możności przeprowadzania zwykłych operacyj. W pogoni za zarobkami dyskonterzy łódzcy podjęli się tranzakcyj do niedawna u nas zupełnie nieznanych. Mianowicie **rozpoczęli oni konkurowanie z działalnością lombardów.** Korzystając z usług własnych agentów dyskonterzy wchodzą w kontakt z osobami, poszukującemi gotówki na drodze zastawu wartościowych przedmiotów. Proceder ten, niezwykle charakterystyczny dla należytej oceny sytuacji rynku pieniężnego, rozwija się nienajgorzej, gdyż **dyskonterzy oferują swej „klienteli" dogodne warunki wypłacając wyższe aniżeli lombard sumy z tytułu zastawu oraz stosują wysoki szacunek zastawianych przedmiotów.**

Wreszcie warto podkreślić, iż los jaki spotyka obecnie na rynku pieniężnym weksle, które są w coraz to mniejszym stopniu objektem tranzakcji na prywatnym rynku, dotyczy również

POSTDATOWANYCH CZEKÓW.

Czeki te jak wiadomo były jeszcze do niedawna chętnie widzianym na rynku materjałem operacyjnym. Obecnie tranzakcje dyskonterskie czekami należą do rzadkości. Przyczynia się do tego z jednej strony nieufność dyskonterów oraz z drugiej malejąca podaż tego materjału.

Zupełnie analogiczną martwotę wykazuje

RYNEK AKCYJ I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Na łódzkim rynku pieniężnym zasadniczym objektem spekulacji były zazwyczaj listy zastawne. Niski jednak ich kurs, który bez zmiany, a raczej przy tendencji słabej utrzymuje się już od dłuższego czasu, powoduje zanik zapotrzebowania przy minimalnej zresztą podaży. Szczególnie mała podaż daje się odczuwać w zakresie „dawnych" łódzkich listów (4 i pół i 5-procentowych), dzięki czemu tendencja dla tych papierów jest nieco mocniejsza. Akcjami łódzki rynek nie interesuje się w chwili obecnej w najmniejszym stopniu. Największem już stosunkowo powodzeniem cieszą się na rynku pożyczki państwowe, szczególnie zaś „dolarówka" i „budowlana", które utrzymują silniejszą tendencję zwyżkową. (c)

Pabjanice.

NOWA KONCEPCJA ELEKTRYCZNA.

Ze sfer dobrze poinformowanych komunikują nam, że magistrat opracowuje projekt wydzierżawienia miejskiego zakładu elektrycznego w Pabjanicach Elektrowni Łódzkiej, która pabjanicką elektrownię wybudowała i urządziła swym kosztem sieć miejską.

Z tego tytułu miasto zaciągnęło w elektrowni łódzkiej dług, który obecnie wynosi 1 miljon 100 tys. zł. Dług ten winien był być spłacany wpływami, jakie pabjanicka elektrownia osiąga ze sprzedaży prądu. Tymczasem w ostatnich latach magistrat wpływów tych nie wpłaca elektrowni łódzkiej w całości, lecz **poważną część zabiera na bieżące wydatki miejskie,** co powoduje, że **dług miasta Pabjanic w elektrowni łódzkiej nie ulega zmniejszeniu, lecz przeciwnie, powiększa się z każdym rokiem.**

Ta sytuacja zrodziła podobno projekt wydzierżawienia zakładu elektrycznego w Pabjanicach elektrowni łódzkiej.

Z. P. C. K.

Onegdaj odbył się doroczne zgromadzenie członków Polskiego Czerwonego Krzyża, oddziału w Pabjanicach. Przewodniczył p. płk. Sarafinowicz z Łodzi.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybrano w miejsce ustępujących następujące osoby: pp. B. Hansa, W. Manitiusową, dr. Manitiusa, dr. Piotrowską, J. Średnickiego, L. Sokołowskiego, dr. Szulca i G. Weinsteina.

NOWY BANK.

W Pabjanicach powstała nowa instytucja kredytowo-bankowa p. f. Pabjanicka Kasa Spółdzielcza, spółdzielnia z ogr. odp.

Kasę założył p. A. Krusche, b. dyrektor firmy Sukcesorowie F-my Hermana Preissa.

Z TOW. ORLĘ.

Sekcja kolarska tow. „Orlę" w Pabjanicach otrzymała na własność piękny puhar i żetony, zdobyte trzykrotnie w biegu sztafetowym Łódź—Kalisz—Łódź, kwalifikując się temsamem do najlepszych drużyn województwa łódzkiego.

Sekcja szachowa w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo kl. B. Łódzkiego Okręgu Związków Szachowych, jako jedyna drużyna pabjanicka po licznych zwycięstwach kwalifikuje się do najsilniejszych w okręgu łódzkim.

W rozpoczętych obecnie rozgrywkach szachowych o mistrzostwo miasta Pabjanic broni tytułu mistrza i puharu, zdobytego w ubiegłym roku.

Skrzynka do listów

W związku z artykułem p. t. „Komisja obywatelska zbada budżet miasta Łodzi i poczyni w nim właściwe zmiany", zamieszczonym w Nr. 54 „Il. Republiki" z dnia 23-go lutego 1933 r. Magistrat m. Łodzi prosi Sz. Redakcję o łaskawe zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Nieprawdą jest, „że ministerstwo spraw wewnętrznych powołało do życia w bieżącym tygodniu tak zwaną komisję oszczędnościową dla przeprowadzenia rewizji gospodarki finansowej i zamierzeń budżetowych magistratu łódzkiego w ostatnim roku jego kadencji".

Prawdą natomiast jest, że

1) w myśl art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej (Dz. U.R.P. Nr. 91, poz. 777) — powołana została do życia wojewódzka komisja oszczędnościowa, mająca na celu postawienie wniosków co do ewentualnego obniżenia kosztów administracji ogólnej i kosztów przedsiębiorstw komunalnych w poszczególnych związkach komunalnych województwa łódzkiego;

2) że tego rodzaju komisje oszczędnościowe powołane zostały do życia na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej;

3) że magistrat m. Łodzi żadnego zawiadomienia o powołaniu do życia i składzie wojewódzkiej komisji oszczędnościowej z urzędu wojewódzkiego nie otrzymał;

4) że — jak magistratowi m. Łodzi wiadomo — wojewódzka komisja oszczędnościowa, urzędująca w urzędzie wojewódzkim, odbyła już kilka posiedzeń, na których rozpatrywała zamierzenia skarbowe związków komunalnych województwa łódzkiego i że obecnie przystępuje do rozpatrywania zamierzeń skarbowych zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1933/34

Prezydent: B. Ziemięcki.
Dyr. Zarz. Miejsk.: Mieczysław Kalinowski.

Nowy Jork, 24 lutego.

„New York Times" ogłasza, iż jak stwierdzono, w obiegu pieniężnym znajdują się znakomite falsyfikaty banknotów 100-dolarowych, pochodzące z Rosji Sowieckiej.

Banknoty te zaczęły kursować w Chicago w mies. styczniu, pozatem przedostały się również do Chin.

Rządy obcych państw zostały o tym faktcie powiadomione.

Sport.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat Nr. 3
Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 25.II.33 r.

1. Karze się Ł.T.S.G. — Łódź, grzywną zł. 10 za niestosowanie się postanowień P.Z.P.N o zwalnianiu i wykreślaniu graczy oraz wzywa się wspomnianych do natychmiastowego nadesłania do W. G. i D. IV części karty zgłoszenia (wykreślenia) z datą wystawienia 15.XI. 32 r. dla zawodnika Francmana Ottomara.

2. Karze się Tow Sport. „Kruschender", Pabjanice, grzywną zł. 3 za antydatowanie zwolnienia.

3. Komunikuje się, że na mocy decyzji P.Z.P.N. zawodnikowi Kałużyńskiemu Stefanowi (T.G. „Sokół", Zgierz) nie wolno brać udziału w zawodach aż do czasu wpłynięcia zwolnienia dla tego żzawodnika z poprzedniego klubu do P.Z.P N.

Kalendarzyk sportowy.
na dziś i na niedzielę

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA:

Hokej. Lodowisko ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 19-ej mecz o mistrzostwo: Triumf—Strz. Kl. Sport. (Łódź).

Ciężka atletyka. W lokalu „Makkabi" przy ulicy Gdańskiej o godz. 20-ej zawody w podnoszeniu szkoły im. Jadwigi. przy ul. Cegielnianej, o godz. 17-ej dalszy ciąg drużynowego turnieju szermierczego.

NIEDZIELA:

Boks. W Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej o godz. 11.30 międzyklubowe zawody l bokserskie IKP.

Hokej. Lodowisko ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 11-ej towarzyski mecz: Warszawianka — ŁKS.

Łyżwiarstwo. Lodowisko Helenów, godz. 17-ta: popisy w jeździe figurowej czołowych łyżwiarzy lokalnych.

Europa—Ameryka
Skład europejskich hokeistów został już ustalony

W poniedziałek odbędzie się w Pradze po ukończeniu mistrzostw hokejowych świata, sensacyjny mecz hokejowy między Ameryką (USA i Kanada) a Europą.

Krótkie wiadomości lokalne.

Na niedzielę wyjeżdżają do Warszawy, na wielki turniej organizowany przez Polonję, zespoły żeńskie gier sportowych ŁKS-u.

W niedzielę dn. 5 marca organizuje mistrzostwa klubowe w boksie klub IKP.

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Warszawie doroczne Walne Zebranie Polskiego Związku Pływackiego w którem wezmą również udział delegaci klubów łódzkich.

Hakoah, Makkabi i Bar Kochba z Łodzi wysłały do Warszawy swych delegatów, na IV kongres Wszechśw. Zw. Makkabi w Polsce, który rozpoczyna się w dniu dzisiejszym.

Do pierwszego kroku zapaśniczego, który odbędzie się w Łodzi w przyszłą niedzielę, napływa w dalszym ciągu rekordowa ilość zgłoszeń. Ostatnio za pośrednictwem „Unji" zgłosiło swój akces przeszło 20 zawodników.

Tomaszów Mazowiecki.

—::—

ORYGINALNY „ROZWÓD".

Małżonkowie Bieczykowscy, będąc zaproszeni przez swych bliskich krewnych na uroczystość ślubną, połączoną z hucznem weseliskiem, postanowili skorzystać z okazji i trochę się zabawić. Jednakże znalazła się bardzo poważna przeszkoda, która omal nie pokrzyżowała ich planów, — mianowicie brak gotówki.

Bieczykowska zaproponowała więc mężowi, by zaciągnął pożyczkę w wysokości 10 zł. — u swej matki, które rzeczywiście nie odmówiła synowi tej drobnostki.

B. prędko rozbawił się w dość licznem towarzystwie weselnem i nim się zdołał obejrzeć, — „pękło" mu zł. 8 — Tę rozrzutność swoją mocno odpokutował, bowiem ściągnął na siebie gniew żony, która wręcz mu oświadczyła, że z tak „wielkim" hulaką żyć więcej nie chce i już do niego nie powróci.

Kobieta okazała się bardzo stanowcza w swych postanowieniach, bo już tego wieczora nie powróciła do domu.

Następnego dnia sprowadziła ze sobą szwagra oraz kilka sióstr celem definitywnego załatwienia „formalności" rozwodowych.

Jedną z tych formalności podjął się przeprowadzić krewki szwagierek, mianowicie po krótkiej wymianie słów wymierzył Bieczyńskiemu silne uderzenie **t. zw. bykiem w twarz, wybijając mu aż trzy zęby.**

Korzystając z tego zamieszania, kobiety zdołały wynieść z mieszkania najlepsze rzeczy, stanowiące rzekomo własność nowej „rozwódki".

JEAN DE LETRAZ.

Czaszka z brylantami.

Pan Collet zbliżał się do czterdziestki. Podwójny spadek umożliwiał mu spokojne życie, jednakże bez żadnych ekstrawagancyj i pani Duvivier, młoda wdowa, o której rękę starał się. bez widoków na powodzenie, nie kwapiła się z wyjściem zamąż za człowieka tak skromnie sytuowanego.

Sytuacja jego stała się szczególnie beznadziejna od chwili, gdy zyskał rywala w osobie rozwiedzionego jubilera, dla którego pani Duvivier zdawała się być bardziej łaskawa.

Tym okolicznościom przypisać należy smutek pana Colletta dzisiejszego wieczoru, którego nie potrafiły urozmaicić nawet wymyślne dzieła sztuki kulinarnej jego gospodyni. Westchnąwszy ciężko udał się do gabinetu. zapalił papierosa i zabrał się do rozwiązywania paczki, jaką przyniósł ze sobą z miasta. Pan Collet gustował szczególnie w starych szpargałach i przechodząc dziś brzegiem Sekwany zwrócił uwagę na małą książeczkę z kosza pt. „Metody zbogacenia się przez gry hazardowe", napisaną przez niejakiego Monsieur de le Berch'a, który przed dwoma wiekami umarł niewątpliwie z głodu. Już chciał tę książeczkę wcisnąć między inne tomy, uszeregowane na półkach. gdy zwrócił uwagę, że okładka była nieco uszkodzona. Chcąc zbadać rozmiary tego uszkodzenia, wsunął palec do szczeliny w okładce i ku wielkiemu swemu zdziwieniu wyciągnął stamtąd kawałek pożółkłego papieru. Z trudem udało mu się odcyfrować kilka wierszy pisanych w angielskim języku. które następnie przetłumaczył.

Londyn, 18 kwietnita 1865.

Chciałbym, aby szczęście, które odmawiało mi swych usług, uśmiechnęło się temu. kto znajdzie ten zwitek papieru, mój testament. Wkładam tę kartkę do francuskiej książeczki, opisującej metody zbogacenia się przez hazard. Z Południowej Afryki przywiozłem czaszkę mego drogiego sługi, który życie złożył dla mnie w ofierze. W czaszce tej ukryłem pięćdziesiąt brylantów przyczem trzy szczególnej wielkości oraz kilka sztab złota, ogólnej wartości 40.000 gwinei. Aby pozyskać ten skarb, wystarczy złożenie mi wizyty na cmentarzu w Gateshead, gdzie zostałem pochowany. Na pomniku kazałem wyryć słowa oraz cyfry, które bez tego klucza wydają się niezrozumiałe. Wystarczy każdą samogłoskę zastąpić następną z alfabteu. a spółgłoskę odwrotnie zastąpić poprzedzającą, by otrzymać właściwe wyrazy. Co do liczb zaś, to należy je pomnożyć przez siedem i dodać trzy. Ten, kogo uszczęśliwiam. zechce z łaski swej przy okazji zmówić modlitwę nad mym grobem.

John Lawrence.

P. S. — Grób mój znajduje się obok mauzoleum generała Warwicka Dawidsona".

W dwa dni potem pani Duvivier ku swemu zdziwieniu otrzymała list od pana Collet'a. który zawiadamiał ją, że w bardzo ważnej sprawie handlowej wyjeżdża do Londynu i że dzięki tej podróży spodziewa się zostać bogatym człowiekiem.

Z Londynu, gdzie Collet bawił tylko 48 godzin nie mogąc spać z powodu silnego podniecenia, udał się do Gateshead. W Newcastle pan Collet wysiadł z pociągu i autem pojechał do Gateshead, małej mieściny, zamieszkałej przeważnie przez robottników portowych i bednych rzemieślników. Mały chłopiec wskazał mu drogę na cmentarz. Po długim, uciążliwym marszu, pan Collet przekroczył wreszcie granicę cmentarza. Uważał, że lepiej będzie, jeśli zostawi dozorcę w spokoju. Zapadł już zmierzch i pan Collet miał zamiar zrezygnować z dalszych poszukiwań, gdy nagle ujrzał mauzoleum generała Davidsona. List nie kłamał. Obok wznosił się pomnik Johna Lawrencea.

Na pomniku widniały dwa rzędy liter i cyfr. które Collet skrzętnie zapisał w swym notesie. Pot ściekał mu z czoła, gdy podniósł się i odcyfrował:

— Czaszka zagrzebana dwa metry pod gruszą na wsi. dwie mile na północo-wschód od Stanhope, ulica Durham.

Z głębokiem wzruszeniem w głosie pan Collet wyszeptał dwie „zdrowaśki" za duszę zacnego pana Lawrence, urodzonego w roku 1812. a zmarłego w 1866 roku.

Następnego dnia popołudniu, po krótkiej podróży koleją, pan Collet opuścił przedział w Stanhope i piechotą przylgnął okrągławym brzuszkiem do od upragnionego skarbu. Nagle w odległości stu metrów od ulicy wyrósł przed nim jakiś dom. Nie budził on zbytniego zaufania. Gdy pan Collet przyglądał okrągławym brzuszkiem do sztachet, stanął naprzeciw gruszy. lecz musiał się cofnąć natychmiast, gdyż dwa ogromne buldogi broniły dostępu. Pan Collet musiał ustąpić i wynajął w jednej w tej okolicy gospodzie brudny, biednie umeblowany pokoik. Dzięki sprytnym wywiadom, pan Collet dowiedział się. iż właścicielem domu jest pewien Irlandczyk, dawny marynarz, słynący jako mizantrop, opętany manją prześladowczą. Pana Collet'a nie uradowała zbytnio ta wiadomość i zamierzał już wrócić do Francji, gdy nagle wpadła mu do głowy szczęśliwa myśl!.. Przecież może odkupić ten dom!... W ten sposób zostanie prawym właścicielem skarbu. nie popełniając kradzieży, ani niczem nie ryzykując. Pan Collet powierzył tę sprawę rejentowi, jednakże pertraktacje trwały dość długo. Wkońcu marynarz zażądał tysiąca funtów. Suma ta wydawała się panu Collet'e zbyt wygórowana, mimo to interes opłacał się jeszcze... Pan Collet wyjechał do Francji w celu zdobycia koniecznej sumy, sprzedał wszystkie papiery wartościowe i wrócił. by dobić ostatecznie targu.

Wreszcie stał się właścicielem tajemniczego domu. Marynarz, stary gbur, bez słowa życzeń wręczył mu klucze i wyjechał.

Wieczorem Collet zabrał się do kopania. nie chciał bowiem czynić tego przy świetle dziennem. Osiem godzin kopał pan Collet bez rezultatu. Napróżno przewracał wszystkie korzonki. Dopiero o brzasku ostrze szpadla zatrzymało się na czemś twardem. Była to czaszka sługi Johna Lawrence'a!.. Więc jednak nienapróżno stracił tyle czasu!... Ale gdy wziął do ręki, czaszka rozsypała mu się między palcami. Wewnątrz nic nie było...

Ktoś go widocznie wyprzedził...

#

Biuro na Oxfordstreet. Z szacunkiem zbliża się jeden z urzędników do biurka dyrektora. Na biurku pełno książek o postrzępionych, naddartych okładkach.

— Panie Austin, listy gotowe?..

— Tak jest...

Austin wyciąga z teczki kilka pożółkłych listów, bliźniaczo podobnych do testamentu Johna Lawrence'a. Dyrektor wsunął je do otworów w okładkach książek.

— A więc. proszę pana... Te trzy tomy dla bibljofilów w Paryżu. te dwie dla antykwarjusza w Rzymie, a te pójdą do Berlina.. Resztę proszę rozesłać do Krakowa, Wiednia, Warszawy. Beogradu, Liverpoolu i Medjolanu.

— Tak jest...

— Czy ma pan nowe meldunki o pomnikach, na których można byłoby wyryć jakieś słowa bez przykrych następstw?...

— Tak jest.. Proszę 30 adresów w różnych dzielnicach Anglji...

— Doskonale... Czy Fitzpatrick czeka jeszcze na mnie?.. Proszę go wprowadzić!

Urzędnik wprowadził Irlandczyka. Nie wygląda już na gbura. ani na mizantropa, opętanego manją prześladowczą. Ubrany jest przyzwoicie, niemal elegancko.

— A więc ostatnie zlecenie wykonane, co?...

— Tak.. oszywiście.. — odparł Fitzpatrick.

— Kto nabył?...

— Jakiś Francuz....

— Ile dał?..

— Tysiąc funtów...

— Doskonale... Otrzyma pan sie normalną prowizję...

I po chwili dodał z uśmiechem

— Nie sztuka kupować stare dom... Trzeba je umieć sprzedawać, co?... He-he-he...

NAJMODNIEJSZE I NAJTAŃSZE

kwiaty egzotyczne

do nabycia tylko w pracowni artystycznej ŻEROMSKIEGO 17, m. 15 parter, tel. 181-47. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 50-2

GABINET FIZYKALNEJ TERAPJI Pogotowia Nocnego przy Tow. Linas Hacedek w Łodzi, ul. Cegielniana 17.

Naświetlania po cenach ulgowych:

Lampa Kwarcowa	zł. 1.—
Diatermia	„ 2.50
Sollux	„ 2.—
Minimax	„ 2.—

Gabinet jest czynny codziennie prócz sobót od godz. 11—1 i od 4—6 wiecz. i jest pod stałym nadzorem ordynującego lekarza. 30-2

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej Z. SZWALBE

dyplom uniwersytecki MONIUSZKI 1. Tel. 127-99. Usuwanie wszelkich defektów cery. Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów. Przyjmuje 10—12 i 4—8 wiecz. 30-2

40x2 **Natychmiast do wynajęcia:**

murowany trzypiętrowy budynek fabryczny, dług. 30.85 mtr., szerok. 18.65 mtr„ murowany jednopiętrowy dom mieszkalny, szopy drewniane i murowane oraz 48 krosien 44 calowe z motorami i 2 szarpacze Wiadomość: M. Fogel, ul. Piotrkowska 5

Tkalnia 35-2

KOMPLETNIE URZĄDZONA

58 krosien szer., 20 krosien wąsk. (kolorówki i gład.) 2 skręcalki, wszelkie maszyny pomocn., oraz utensylja, natychmiast

DO SPRZEDANIA.

Oferty sub: „2 H" do „Republiki".

LEKARZ - DENTYSTA **B. NUSBAUMOWA** przyjmuje od 3—7 po poł. **Piotrkowska 51** telef. 121-23

GABINET TERAPJI FIZYKALNEJ **Dr. Polaka** NAWROT Nr. 7 Tel. 164-21. prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

LEKARZ - DENTYSTA **F. Kopciowska** przyjmuje codziennie od 11—2 i pół **Gdańska 37** tel. 232-55.

Sklep ładny, duży **do wynajęcia od zaraz.** Wiadomość u gospodarza, ul. Zachodnią 17,

Dr. Jan Polak ul. NAWROT Nr. 7 Tel. 164-21. choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm) Godziny przyjęć 6—7.

Lekarz dentysta Jakób **Rotenberg** Al. Kościuszki 22 (Piotrkowska 79, II brama). Tel. 164-24. **Ceny znacznie zniżone.**

Pogotowie elektryczne „ELEKTROPRĄCA" Stały dyżur monterów do 12 w nocy 6-go SIERPNIA Nr. 1. Tel. 226-23.

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

KUPIĘ okazyjnie gabinet miękki skóra w doskonałym stanie klubowe fotele — całość lub częściowo. Telefonować 204-77 do 11-ej.

MASZYNĘ DO PISANIA kupię okazyjnie z polsko-rosyjskiem pismem, lub z pismem tylko rosyjskiem. Adolf Goldberg, Piotrkowska 91.

OKAZYJNIE do sprzedania kompletne urządzenie stołowego pokoju. Pomorska 30 m. 12.

BIEDERMAYER autentyczny, kanapa, 6 krzeseł 2 fotele do sprzedania pod „Styl". 26

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

Lokale

MIESZKANIA bez odstępnego lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej, poleca biuro „POLRUCH", Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

POKÓJ dwuokienny, frontowy, słoneczny świeżo wyremontowany, umeblowany do wynajęcia. Żeromskiego 25 m. 6 I p.

DUŻY, słoneczny pokój z telefonem z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia, Traugutta 14 m. 8. 26

POKÓJ umebl. frontowy przy intelig. rodzinie do wynajęcia, Zielona 30 m. 7.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, Główna 46 m 29.

POKÓJ umeblowany z telefonem, do wynajęcia, Nawrot 2 III br. front, II piętro m. 31.

CENTRUM. Dwuokienny umeblowany pokój z korytarza, telefon, wygody, Andrzeja 7, m. 8.

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

DUŻY ładnie umebl. ciepły pokój odnajmę solid. osobom lub bezdz. małż. Oddzielne wejście, I piętro, wygody. Południowa 18. Gimnazjum. 25

POKÓJ z kuchnią do odstąpienia. Wiadomość: Gdańska 131 m. 6 od godz. 16.30—19-ej. 26

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Telefon, Narutowicza 35 m. 15.

POKÓJ słoneczny z niekrępującem wejściem z wszelkiemi wygodami do wynajecia. Lipowa 20, front, II piętro, m. 5. Obejrzeć można od 10 rano do 5 popołudniu. 15

3 POKOJE z kuchnią, z wszelkiemi wygodami do oddania natychmiast. Tel. 102-12. od 12—2.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajecia, Radwańska 19, m. 21.

W NIEPOGODY!



4.-

Nr. 20-26 Art. 2861-01
Całogumowe dziecięce śniegowce na największą słotę. Nr. 27-34 Zł. 5.—.



5.-

Art. 1865-01
Całogumowe śniegowce w niepogody Zaoszczędzicie zdrowie obuwie i mieszkanie Tanie i praktyczne.



5.-

Art. 1835-65
Lekka gumowa damska deszczówka do zapinania na guziczek.



5.-

Art. 9807-61
Męskie kalosze z językiem i bez języka. W największem błocie zachowacie suche obuwie.

SKORZYSTAJCIE Z NASZYCH DOSKONALE URZĄDZONYCH WARSZTATÓW REPARACYJNYCH.

Bata FABRYKA W CHEŁMKU. 7-P.

Damskie pończoszki Zł. 1.50, 2.40, 3.-, 4.50
SKARPETKI DZIECIĘCE Zł. 0.90, 1.20, 1.70.
SKARPETKI MĘSKIE Zł. 0.60, 0.90, 1.20, 2.-

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy: „Lajbuś Spira" adwokat P. Lubiński ogłasza przetarg na dzierżawę 32 krosien mechanicznych, znajdujących się na oddzielnej sali w fabryce masy upadłości przy ul. Sienkiewicza 113 w Łodzi.

Oferty w powyższej sprawie przyjmuje syndyk tymczasowy, adwokat P. Lubiński w swej kancelarji w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 7 w godz. 5—7 p. p. do dnia 6 marca 1933 r.

(—) P. Lubiński, adwokat.

70-3

W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3—5 pop. i 8—9 wiecz. 30

Posady

INTELIGENTNA wychowawczyni (niemka) z kilkuletnią praktyką i dobremi referencjami, szuka kondycji do dzieci od lat 4 lub w wieku szkolnym. Zna szycie i chętnie obejmie obowiązki gospodyni. Łaskawe oferty pod: Tomaszów-Maz. ul. Nowy-Port 10/12, M. Leon, dla wychowawczyni. 26

POSZUKUJE się zdolnych panów i pań do odwiedzania prywatnej klijenteli wyższych sfer celem sprzedaży bezkonkurencyjnego artykułu. Duża prowizja. Kaucja wymagana 50 zł. — Zgłaszać się między 3—4 popołudniu na ul. Zgierską L. 24 m. 34.

POSZUKIWANY damski fryzjer, prywatny, Salon - manicure. Of.: sub: „254".

ZŁOTYCH 500 da za wyrobienie posady w fabryce lub poważnem przedsiębiorstwie handlowym, były majster tkacki, ostatnio kupiec, obeznany w branży włókienniczej. Referencje pierwszorzędne. Oferty „Sumienny" do „Republiki".

POSZUKUJEMY dobrze zbudowanych mężczyzn do pozowania, Szk. Mal. i Rysunku. Wólczańska 35.

UZDOLNIONA maturzystka z francuskim poszukuje kondycji na pół dnia. Warunki przystępne 6-go Sierpnia 14, lewa of. I piętro m. 27. 5/3

„OLLA" GUM. ?

NIE PREZERWATYWY! —

lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA"**

winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą **„OLLA"** i marką GLOBUSA

„OLLA"

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

„ŚRÓDBORÓW"

PENSJONAT KONOWEJ

w własnej wili, luksusowo urządzonej: centralne ogrzewanie, oświetlenie elektryczne, kryte leżalnie i otwarte tarasy, w każdym pokoju muszla z bieżącą, zimną i gorącą wodą, radjo i balkon, wychodzący na las. Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. — Wiadomość na miejscu. Telefon: Otwock 173.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

W ZAKŁADZIE Fryzjerskim, Piotrkowska Nr. 60 w podwórzu, są ceny obniżone. Manicure 60 gr., strzyżenie Pań i Panów po 50 gr., golenie 30 gr., ondulacja 70 gr. ,rozjaśnienie włosów 3 zł. 31

OBORA na 4 krowy wraz z urządzeniem i koncesją. Wiadomość ul Tar... wa Nr. 51 m. 21.

Zagubione dokumenty

J. ŚWIĘTOSŁAWSKA, Południowa ... zgubiła kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 23304 z dn. 24.3 1924 r. na mk. polsk. 100.000.000.

ZAGUBIONO 2 weksle z wystawienia I. Fauszlejger, Nowo-Zarzewska ... 1 weksel na zł. 25 wystawiony 15-go kwietnia 1933 roku, 2-gi zł. 25 wystawiony na dzień 6 maja 1933 roku. Weksle powyższe unieważniam. I. Fauszlejger

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny 30

LEKARZA DENTYSTY

A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy **PIOTRKOWSKIEJ № 164,** parter, Telefon № 127-83.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranica zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.